

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, piątek 23 września 1955 r. Nr 228 (642)

Pod obrady
X sesji
Zgromadzenia
Ogólnego
wejdzie

sprawa zakazu broni termojądrowej

Komisja Ogólna opracowuje porządek dzienny

NOWY JORK. — W dniu 21 września odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji Ogólnej, która, jak wiadomo, opracowuje porządek dzienny sesji i przedstawia go do zatwierdzenia Zgromadzeniu Ogólnemu oraz dokonuje podziału zagadnień między poszczególne komisje.

Na pierwszym posiedzeniu Komisja Ogólna opracowała część porządku obrad sesji, który ogółem będzie obejmował około 70 spraw.

Jednym z najważniejszych punktów jest sprawozdanie Komisji Rozbrojeniowej ONZ, dotyczące „uregulowania, ograniczenia i odpowiedniej redukcji wszystkich sił zbrojnych i zbrojeń oraz zawarcia międzynarodowej konwencji (układu) w sprawie redukcji sił zbrojnych i zakazu broni atomowej i wodnorodowej, jak również innych rodzajów broni masowej zagłady”. X sesja Zgromadzenia Ogólnego

go omówi także sprawozdanie sekretarza generalnego ONZ z obrad międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej, która obradowała w Genewie w dniach 8–20 sierpnia br.

Delegat Unii Południowo-Afrykańskiej zaprezentował przeciwko umieszczeniu na porządku dziennym sprawy dyskryminacji rasowej w Afryce Południowej. Twierdził on, że omawianie tego zagadnienia będzie stanowiło ingerencję w wewnętrzne sprawy Unii. Jednakże Komisja Ogólna postanowiła większością głosów umieścić ten punkt na porządku dziennym Zgromadzenia.

Następnie omówiona została sprawa umieszczenia na porządku dziennym problemu Cypru. Wniosek o omówienie tego zagadnienia przez Zgromadzenie Ogólne wysunął delegat Grecji. Przedstawiciel Związku Radzieckiego W. W. Kuzniecowa podkreślił, że wniosek delegata Grecji jest całkowicie uzasadniony. Jak wiadomo — powiedział Kuzniecowa — sprawa Cypru była omawiana na IX sesji Zgromadzenia Ogólnego. Od tego czasu sytuacja w tej sprawie skomplikowała się, a stosunki między niektórymi państwami zaostrzyły się jeszcze bardziej. Dlatego też sprawa Cypru powinna być umieszczona na porządku obrad Zgromadzenia.

W głosowaniu wniosek Grecji został odrzucony 7 głosami, w tym Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Następnym posiedzeniu Komisji Ogólnej odbędzie się 23 września.

W Argentynie

Junta zawarła porozumienie z powstańcami Co będzie z PERONEM?

NOWY JORK. — Prasa w Buenos Aires opublikowała na czołowych miejscach komunikat o zawarciu porozumienia między oboma stronami i podkreśla konieczność „zjednoczenia i patrzenia z ufnością w przyszłość”. Dzienniki argentyńskie poświęcają też wiele miejsca wezwaniom kierownictwa powstania do konfederacji pracy do zachowania spokoju.

Zachodnie agencje prasowe w dalszym ciągu podają wiadomości, że Peron przebywa na pokładzie kanonierki paragwajskiej w porcie Buenos Aires. Mimo, iż flota argentyńska zakończyła oficjalnie blokadę Buenos Aires i innych portów, okręty wojenne strzegą wyjść z portu Buenos Aires. Komunikat o porozumieniu zawartym przez obie strony nie mówi nic o losach Perona.

Brazylijski dziennik „O Globo” opublikował wywiad z ambasadorem Paragwaju w Buenos Aires, w którym stwierdził on, iż prowadzi rozmowy z władzami argentyńskimi w celu uzyskania dla Perona „listu gwarancyjnego”. Zdaniem ambasadora, trudność polega obecnie na tym, że nie wiadomo, kto uprawniony jest właściwie do wystawienia takiego listu. Agencja United Press podaje, że ostateczna decyzja o dalszych losach Perona będzie prawdopodobnie powzięta przez tymczasowego prezydenta gen. Lonardi, który objął ma formalnie władzę w dniu 23 bm.

Według ostatnich wiadomości, parlament argentyński został rozwiązany.

Prasa francuska poświęca wiele uwagi sytuacji w Argentynie. Wbrew pewnym obawom części prasy amerykańskiej co do nacjonalistycznego charakteru przyszłego rządu argentyńskiego, „Humanite” stwierdza, że najbardziej reakcyjne kręgi w różnych krajach przyjęły z zadowoleniem wiadomość o obaleniu Perona, gdyż oznacza to dla nich większe możliwości narzucenia nowemu rządowi argentyńskiemu swej polityki.

„Parisien Libere” stwierdza, że największym błędem, jaki popełniłby przyszły rząd, byłoby zlikwidowanie tych zdobyczy, jakie p o n i m przyniósł ludzkości.

Targi w Płowdiw



Przed konferencją genewską

Premier i minister spraw zagr. Włoch złożyą wizytę w Bonn

RZYM. — Jak podaje prasa włoska, premier Segni i minister Martino udadzą się w drugiej połowie października br. do Bonn. Będą oni przyjęci przez kanclerza Adenauera. Tematem rozmów ma być „znalezienie wspólnych punktów widzenia” dotyczących „współpracy atlantyckiej i europejskiej, integracji ekonomicznej, bezpieczeństwa zbiorowego, zjednoczenia Niemiec i stosunków ze Związkiem Radzieckim”.

Wizyta włoskich mężów stanu nastąpi na kilka dni przed konferencją genewską ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw.

Z Australii do Polski



Jednym z wielu reemigrantów, którzy po kilkuletniej, a niekiedy i kilkunastoletniej tułaczce na obczyźnie wrócili do kraju, jest Zygfryd Baltuch. Po wyjeździe z Polski w 1948 r. przebywał początkowo we Francji, a następnie w poszukiwaniu pracy zawędrował aż do odległej Australii, gdzie ożenił się z obywatelką tego kraju. Tesknota za ojczyzną spowodowała, że Z. Baltuch powrócił do kraju z żoną i dwoma synkami. Rodzina repatrianta osiedliła się w Szczecinie, gdzie dzięki opiece tamtejszych władz Baltuch otrzymał pracę w DRN-Zelichowo jako księgowy oraz 2-pokoje mieszkanie.

Na zdjęciu: Z. Baltuch podczas pracy w DRN-Zelichowo. CAF — fot. Tymński

Odpowiedź łódzkich załóg fabrycznych na apel CRZZ

Troska o jak najlepsze wykonanie zadań 6-letki, konieczność wykorzystania wszystkich istniejących jeszcze rezerw jakości, wydajności i oszczędności — a więc spraw, o których mówił zamieszczony wczoraj apel Centralnej Rady Związków Zawodowych — znalazły żywe odbicie wśród załóg przemysłowych Łodzi i województwa.

Wiele pracy w mobilizację załóg fabrycznych włożyli działacze związkowi i aktywni

Zakończymy Plan 6 szybciej lepiej oszczędniej

partijny, omawiając z robotnikami sytuację w fabrykach, sal i oddziałach. W dyskusjach ujawniano możliwości dalszego podnoszenia wydajności pracy i jakości, jak również oszczędniejszego gospodarowania surowcem i materiałami.

Miało to m. in. miejsce np. w ZPB im. Marchlewskiego, gdzie grupy związkowe jeszcze przed masówką omówiły możliwości podjęcia zobowiązań. W rezultacie wczoraj — po ukazaniu się apelu — natychmiast uchwyciły rozmiary wszystkich zobowiązań, które przyczynią się do zabezpieczenia dobrego i przedterminowego wykonania zadań 6-letki. A oto wyniki zobowiązań poszczególnych grup związkowych, ujęte w rezolucji uchwalonej przez załogę ZPB im. Marchlewskiego:

■ załogi przedziałni średnio przedniej, cienkoprodnej i odpadkowej wykonają zadania Planu 6-letniego do 14 grudnia 1955 r. i wyprodukują dodatkowo ponad 500 000 kg przędzy;

■ załoga tkalni wykona zadania 6-letki do 4 grudnia i wyprodukuje dodatkowo ponad 2 miliony m tkanin;

■ załoga wykończalni zakończy 20 listopada realizację

Oświadczenie premiera irańskiego zapowiada udział Iranu w bloku wojskowym

MOSKWA. — Z Teheranu donosi agencja TASS, że na otwartym posiedzeniu Medżlisu (parlament irański) w dniu 20 bm. premier Iranu Hussein Ala wygłosił przemówienie poświęcone polityce zagranicznej swego rządu. Hussein Ala oświadczył, że jego rząd prowadzi politykę zagraniczną zgodną z Kartą Narodów Zjednoczonych. Rząd irański wyraża nadzieję, że w najbliższym czasie uda mu się osiągnąć porozumienie między państwami należącymi do bloku wojskowego.

Występując jednak przeciwko tym, którzy zamierzają rzekomo „w odpowiednim momencie pokonać Iran”, Hussein Ala nawoływał do umiarkowania sił zbrojnych wszystkich państw, w tym państw należących do bloku wojskowego. Wskazywał na to, że w rzeczywistości między państwami należy rozwiązywać drogą pokojową.

Nie możemy już — powiedział on — nie przygotowywać się do obrony przed ewentualnym atakiem, nie umacniać swoich sił zbrojnych i nie szukać pomocy u swoich przyjaciół.

Hussein Ala oświadczył, iż ma nadzieję, że te „wyjaśnienia” usuną wątpliwości wszystkich deputowanych.

W depeszy ze Stambułu agencja TASS donosi:

Komunikacja tu powołując się na opinie irańskich kół parlamentarnych, że przemówienie premiera Iranu, wygłoszone na posiedzeniu Medżlisu 20 bm., świadczy o niedwuznaczności o tym, że rząd irański zamierza przystąpić do paktu wojskowego na Środkowym Wschodzie, wymierzonym przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Posłowie do Medżlisu uważają na ogół, że przemówienie Husaina Ala jest niejako zapowiedzią gotowości Iranu do powzięcia ostatecznej decyzji w tej sprawie.

W pierwszym dniu pobytu w naszym kraju, tj. 22 bm. goście japońscy zwiedzili stolicę.

W godzinach wieczornych oglądali w sali klubu SPATIF film dokumentalny „Warszawa”.

Następnym posiedzeniu Komisji Ogólnej odbędzie się 23 września.

Wizyta włoskich mężów stanu nastąpi na kilka dni przed konferencją genewską ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw.

Jednym z wielu reemigrantów, którzy po kilkuletniej, a niekiedy i kilkunastoletniej tułaczce na obczyźnie wrócili do kraju, jest Zygfryd Baltuch. Po wyjeździe z Polski w 1948 r. przebywał początkowo we Francji, a następnie w poszukiwaniu pracy zawędrował aż do odległej Australii, gdzie ożenił się z obywatelką tego kraju. Tesknota za ojczyzną spowodowała, że Z. Baltuch powrócił do kraju z żoną i dwoma synkami. Rodzina repatrianta osiedliła się w Szczecinie, gdzie dzięki opiece tamtejszych władz Baltuch otrzymał pracę w DRN-Zelichowo jako księgowy oraz 2-pokoje mieszkanie.

Na zdjęciu: Z. Baltuch podczas pracy w DRN-Zelichowo. CAF — fot. Tymński

zadań 6-letki i wyprodukuje dodatkowo ok. 5 milionów metrów tkanin.

Cały zakład wykona plan wartościowy wg cen niezmienionych do 10 grudnia br. (Dalszy ciąg na str. 2)

BRZEZINY zwolnione od miarek i odsypów

WARSZAWA. — Brzeziny w woj. łódzkim przekroczyły w dniu 22 bm. 90 proc. planowych dostaw zboża dla państwa. Wszyscy rolnicy w tych powiatach, którzy już w całości rozliczyli się z państwem z obowiązkowo dostawą zboża z tegorocznych zbiorów, zostali zwolnieni od miarek i odsypów młynskich.

Liczba powiatów zwolnionych od miarek i odsypów wzrosła do 65.

Parlamentarzyści japońscy z wizytą w Polsce

WARSZAWA. — W dniu 22 bm. na zaproszenie Sejmu PRL i polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej przybyła do Polski czternastoosobowa grupa parlamentarzystów japońskich z Masaru, Nomidzo i Shikiro Hódzumi na czele.

Na lotnisku Okęcie gości japońskich witali: wicemarszałek Sejmu PRL Józef Ozga-Michalski, sekretarz Rady Państwa — Marian Rybicki, wiceprzewodniczący polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej poseł Stefan Zółkiewski oraz liczni posłowie.

W pierwszym dniu pobytu w naszym kraju, tj. 22 bm. goście japońscy zwiedzili stolicę.

W godzinach wieczornych oglądali w sali klubu SPATIF film dokumentalny „Warszawa”.

Huragan nad N. Funlandią

LONDYN (PAP). — Huragan, który szalał ostatnio u wybrzeży Ameryki Północnej i Zatoki Meksykańskiej, dotarł do Nowej Funlandii, gdzie pożywał dachy z domów i przewoził telekomunikacyjne oraz spowodował przerwy w komunikacji. W St. Johns (głównie miasto wyspy) część starych domów uległa zniszczeniu.

II etap Tour de Pologne pod znakiem sukcesu weteranów Wójcik pierwszy w Poznaniu

Drugi etap wyścigu kolarskiego Dookoła Polski na trasie Bydgoszcz — Poznań (135 km) przyniósł triumf najstarszym uczestnikom tegorocznego wyścigu. Pierwszym na mecie w Poznaniu był Wójcik (3.26.53), a trzecim Wrzesiński (3.27.06). Tych dwóch weteranów szos rozdzielił Ochman (CWKS III) (3.26.53). Drugim etapem wyścigu niespodziewanie zajął CWKS III.

Przebiegała szybkość II etapu wynosiła 39 km-godz.

II etap rozpoczął zawodnicy w bardzo silnym tempie. Przed lotnym finiszem, w Zninie (41 km) inicjuje ucieczkę Świercz (Włókniarz), pociągając za sobą Norwega Edergarda i w tej kolejności mijają oni Znin. Drugi lotny finisz w Gnieźnie (84 km) wygrywa Hadasik przed Chwiedaczem (obaj CRZZ). Zawodnicy jadą z szybkością ok. 40 km-godz. Tymczasem do przodu wyskakuje samotny zawodnik, który szybko zdobywa ok. 300 m przewagi. Jest nim Wójcik. Po kilku kilometrach samotnie

go uciekiniera dochodzą trzej kolarze: Osiak, Ochman i Wrzesiński. Na ulicach Poznania ucieka z czołówki po raz drugi na tym etapie Wójcik. Jego tempo wytrzymuje jedynie Ochman i ta dwójka pierwsza wpada na stadion Warty w Poznaniu. Na finiszu szybszy jest Wójcik, który uzyskuje jednakowy czas z Ochmanem (3.26.53 godz.). Trzeci na mecie jest Wrzesiński, a czwarty Osiak. Po minucie na stadion wpada duża grupa kolarzy, prowadzona przez Preczyńskiego (Sparta).

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO DWÓCH ETAPACH

1) Królak (CWKS I) 8.24.42, 2) Jarząbek (Gwardia I) 8.27.31, 3) Głowaty (Włókniarz), 4) Więckowski (CWKS I) wszyscy ten sam czas, 5) Komuniewicz (Gwardia) 8.27.31, 6) Podobas (CWKS II) 8.27.31, 7) Wójcik (CWKS III) 8.28.17, 8) Osiak (CWKS III) 8.28.51, 9) Grabowski (Gwardia I) 8.29.33, 10) Bugalski (CWKS I) 8.29.33.

Na łamach prasy

amerykańskiej

USA a porozumienie ZSRR - NRF

w oczach

W. Lippmana

NOWY JORK (PAP). — Na łamach „New York Herald Tribune” ukazał się artykuł Lippmana, który krytykuje stanowisko dyplomacji amerykańskiej w sprawie Niemiec. Lippman pisze m. in.:

— W oświadczeniu, że Związek Radziecki wyrzekł się swej dotychczasowej polityki w sprawie Niemiec, nie ma słowa prawdy. Dyplomatyczne stosunki z Bonn nawiązane zostały na równi ze stosunkami, które istnieją już z rządem Niemiec wschodnich, a nie zamiast tych stosunków. Uzyskano ustne zapewnienia, że jęńcy zostaną zwolnieni. Jednakże Związek Radziecki nie wyrzekł się bynajmniej swojej polityki oświadczył zdecydowanie: polityka ZSRR tak jak dotychczas opiera się na idei, iż w zjednoczeniu Niemiec zainteresowane są oba rządy niemieckie i że ZSRR uważa granice ustalone w Południowej Europie za stałe.

Interesującym aspektem wizyty Adenauera w Moskwie jest fakt, że obie strony uznają za korzystne nawiązanie stosunków dyplomatycznych i publiczne przedstawienie swych stanowisk, które — jak twierdzą — są nie do pogodzenia.

Swiadczy to o milczącej zgodzie obu stron na to, że w ciągu pewnego czasu będą mogły żyć obok siebie, będą mogły prowadzić między sobą wymianę handlową, będą mogły spotykać się i rozmawiać, mimo iż wszystkie poważne problemy sporne pozostały nie rozwiązane. Dlatego też można powiedzieć, że Bonn i Moskwa porozumiały się co do modus vivendi.

Jeżeli obecnie niecelowe jest rozpoczynanie targów w sprawie uregulowania problemu niemieckiego, kończy Lippman, nie powinniśmy stwarzać mitu, iż uważamy się za tak silnych, aby twierdzić, że uregulowanie problemu niemieckiego może nastąpić na naszych własnych warunkach.

Zbliża się przecież czas — i być może takim momentem będzie październikowa konferencja ministrów spraw zagranicznych — gdy będziemy musieli dokonać wyboru. Będziemy musieli wybrać między zawarciem kompromisu a współistnieniem bez wojny w ramach istniejącej sytuacji.

SPD o problemie zjednoczenia Niemiec

BERLIN. — Jak podaje zachodnio-niemiecka agencja DPA, frakcja socjaldemokratyczna (SPD) postanowiła jednomyślnie poprzeć w Bundestagu wynik rokowań moskiewskich.

„Frakcja SPD — stwierdza agencja — postanowiła zaakceptować wynik rozmów moskiewskich, aby móc wykorzystać wszelkie szanse zjednoczenia Niemiec, wypływające z faktu nawiązania stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim. W chwili obecnej propozycje SPD w sprawie zjednoczenia nabrały specjalnej aktualności”.

Żona prezydenta Włoch zwiedziła wystawę polską

RZYM. — Żona prezydenta Włoch, pani Gronchi, wraz z osobami towarzyszącymi zwiedziła wystawę obrazów Canaletta i Giarmskiego w Palazzo Grossi w Wenecji. Panią Gronchi oprowadzili komisarze wystawy prof. prof. Lorentz, Starzyński i Kozakiewicz.

Pani Gronchi i osoby jej towarzyszące żywo interesowały się wystawionymi obrazami i polskimi wydawnictwami z zakresu sztuki.

Piękny może być urlop jesienią... Na tatrzańskich szlakach



Na zdjęciu: grupa wczasowiczów ponad Czarnym Stawem Gąsienicowym w drodze na Granatę. CAF fot. St. Wdowiński

Gdy rokowania ma prowadzić

... przeciwnik rokowań

Dziwne poczynania Faure'a w związku z kryzysem marokańskim

PARYŻ. — Jak podaje dziennik „Paris Presse”, deklaracja rządowa, która ma być wkrótce ogłoszona, formułuje następujące wytyczne polityki rządowej wobec Maroka: utworzenie rady tronowej, przekazanie sultanowi Ben Arafu listu prezydenta Coty (z propozycją ustąpienia — przyp. red.), wyjazd Ben Arafy z Rabatu, utworzenie rządu marokańskiego, podjęcie rozmów francusko-marokańskich.

Prasa paryska z wyraźnym zaniepokojeniem przyjęła decyzje rządowe w sprawie Maroka. Tak na przykład „Figaro” stwierdza, że zasadniczy problem — utworzenie rady tronowej — nie został rozwiązany. Dziennik zapytuje: „Kto może zapewnić, że kwestia ta będzie rozwiązana? Czy istnieje pewność, że gen. de Latour rozwiąże w Rabacie to, czego rząd nie potrafił rozwiązać w Paryżu w ciągu tygodnia, nie licząc wstępnych rozmów, które trwały przeszło miesiąc?”

„Liberation” uważa, że po wtorkowych decyzjach gabinetu nie można mówić o rozwiązaniu problemu marokańskiego. W istocie rzeczy „rząd przekazał sprawę rokowań zdeklarowanemu przeciwnikowi polityki rokowań... Dekla-

Tajemnicze przygotowania do konferencji genewskiej

NOWY JORK. — Z Waszyngtonu donoszą, że w Departamencie Stanu odbyła się 19 bm. pierwsza narada ekspertów państw zachodnich — Francji, Wielkiej Brytanii i USA. Eksperti przygotowują konferencję zachodnich ministrów spraw zagranicznych, która odbędzie się ma w Nowym Jorku w dniach 27 i 28 września. Konferencja ta poprzedzi październikową konferencję ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie.

Według agencji AFP, nafałda ekspertów otoczona jest jak najściślej tajemnicą. Agencja podaje, że celem spotkania jest „uzgodnienie stanowiska państw zachodnich w kwestii zjednoczenia Niemiec i bezpieczeństwa europejskiego”. W obradach ma wziąć również udział nieco później ekspert zachodnio-niemiecki.

Z kraju

KONGRES FIAF ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE

W sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbędzie się w dniach 25—30 bm. doroczny, jedenasty z kolei kongres Międzynarodowej Federacji Archiwistów Filmowych (FIAF). Weźmie w nim udział ok. 50 przedstawicieli państw — członków FIAF. Na kongresie będą również obecni przedstawiciele Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, państw, które nie są dotychczas członkami federacji.

Dwa najważniejsze zagadnienia, wokół których będą toczyły się obrady konferencji, to sprawa naukowo-katalogowania filmów oraz organizacja badań w dziedzinie historii filmu.

DELEGACJA PEDAGOGÓW BRITYJSKICH OPUŚCIŁA POLSKĘ
22 bm. opuściła Warszawę delegacja pedagogów brytyjskich, która bawiła w Polsce na zaproszenie Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego i Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Podczas dwutygodniowego pobytu w naszym kraju, goście brytyjscy zwiedzili Warszawę, Gdańsk, Gdynię, Stalinogród, Kraków, Nową Hutę, Oświęcim i Zakopane. Z poznali się oni z organizacją, z metodami i programami nauczania naszego szkolnictwa oraz z naszym dorobkiem kulturalnym i gospodarczym.

JUŻ ZA KILKANAŚCIE DNI...

Już za kilkanaście dni w nowobudowanych się zakładach obuwniczych w Nowym Targu uruchomiona będzie pierwsza hala produkcyjna. Zespoły montażystów dokonują tu już ostatnich prac związanych z przekazaniem do produkcji nowoczesnych maszyn, dostarczonych przez Czechosłowację. Jednocześnie prowadzi się prace przy wykończaniu wnętrza hali.

GOBELIN „KOSTKA NAPIERSKI”
Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Wanda” w Krakowie rozpocznie wkrótce produkcję gobelinu „Kostka Napierki”, którego powierzchnia wyniesie 17,5 m kw. Będzie to największy gobelin jaki dotychczas wykonano w tej spółdzielni. Ostatnio przystąpiono już do układania wielkich, specjalnie w tym celu sporządzonych krosien.

Gobelin przedstawiał będzie przywódcę słynnego powstania góralskiego z połowy XVII wieku — Kostkę Napierkiego w otoczeniu żołnierzy na tle zamku czorsztyńskiego, gdzie powstańcy stawiali opór ścigającym na Podhalę wojskom królewskim.

Nad gobelinem pracować będą 4 osoby w ciągu blisko 13 miesięcy. Gobelin przeznaczony jest do jednej z sal reprezentacyjnych hotelu „Orbis” w Zakopanem.

W całym kraju przygotowania

Przed V Krajowym Zjazdem TPP-R

Jak informuje działające przy Zarządzie Głównym TPP-R biuro organizacyjne V Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — przygotowania do zjazdu, który odbędzie się w dniach 8 i 9 października br. są w pełnym toku.

Delegaci na V zjazd wybrani w liczbie 1.196 na konferencjach wojewódzkich TPP-R odbywają obecnie narady, na których omawiają projekt nowego statutu Towarzystwa, proponowane zmiany organizacyjne oraz wnioski dotyczące nowych metod i form działalności TPP-R. Wstępne przedyskutowanie postulatów na zjazd pozwoli delegatom na wnikiwe zreferowanie różnych wniosków w czasie obrad V krajowego zjazdu.

W zjeździe krajowym TPP-R weźmie również udział ponad 1.500 zaproszonych gości z terenu Warszawy i całego kraju — zasłużonych działaczy Towarzystwa. Przewidywany jest także przyjazd delegacji za-

granicznych — ze Związku Radzieckiego, NRD, Czechosłowacji i Finlandii.

Przed terminem wykonali Plan 6-letni

Zarząd Okręgu Łódzkiego PK5 powiadomił nas, że pracownicy okręgu wykonali przed terminem zadania Planu 6-letniego w ruchu towarowym.

Służba spedycji wykonała plan we wpływach pieniężnych na ostatni dzień sierpnia w 105,5 proc., a plan w tonokilometrach w dniu 13 września w 116,1 proc. (s)

W odpowiedzi na apel CRZZ

(Dokończenie ze str. 1)

W wyniku wykonania i przekroczenia we wszystkich wskaźnikach planów produkcyjnych, załoga osiągnęła obniżkę kosztów w wysokości ponad 3,5 miliona zł oraz przekroczyła zaplanowaną akumulację o około 62.500.000 zł. W zakończeniu rezolucji czytamy:

„Podjęliśmy trudne, ale zaszczytne zadanie. Nakłada to na każdego pracownika naszych zakładów obowiązki jeszcze bardziej sumiennej pracy oraz szerokiego i czynnego udziału w socjalistycznym współzawodnictwie — w walce o realizację zadań, postawionych przed nami przez partię i rząd”.

Podobnie przygotowana już była do podjęcia zobowiązań załoga Łódzkiej Fabryki Maszyn. A oto niektóre zobowiązania LFM.

■ obniżyć przy produkcji grzejników ilość braków miesięcznie o pół procent w stosunku do poprzedniego miesiąca;

■ zwiększyć wydajność pracy tokarzy o 1 proc. na starych asortymentach, a o 20 proc. na nowych artykułach (m. in. na urządzeniach produkowanych dla górnictwa);

■ podnieść jakość odlewów. Ogółem wartość podjętych zobowiązań wynosi 226.900 zł. Zwiększy się ona w najbliższym już czasie, bowiem zobowiązania z poszczególnych oddziałów napływają w dalszym ciągu.

„Pragnąc chlubnie zakończyć ostatni rok Planu 6-letniego — pisze załoga LFM w uchwale, podjętej na zebraniu — i uczcić obchodzony w całym kraju Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, rzucamy wezwanie do wszystkich zakładów metalowych w Łodzi i województwie do pójścia w nasze ślady i podejmowanie podobnych zobowiązań”.

(f.b.)

Tabela wygranych

2 dzień ciągnięcia

Wygrana 20.000 zł padła na nr 34574.	Wygrane po 10.000 zł padły na nr nr 13929 30489 35663.	Wygrane po 5.000 zł padły na nr nr 5712 10783 38060 42612 43312 71748 79629 84954 96206 99116 99193 105223.	Wygrane po 2.000 zł padły na nr nr 8296 9246 22396 23134 25777 27331 27896 41597 42830 48247 48716 48992 51266 54264 59308 66048 67032 68207 76651 76925 80630 81603 92844 93967 100130 100897 101587 101634.	Wygrane po 1.000 zł padły na nr nr 408 2339 3013 4332 6367 7321 8957 10584 12756 13734 14447 14771 14867 17558 18407 20625 21771 21823 22300 23153 27135 29580 29868 29916 34851 35450 40552 40823 43515 43623 44730 45004 45834 47287 49520 50038 50143 51482 55420 56176 56965 57522 57749 60042 63749 65090 65102 65494 65652 68173 68339 69013 70573 71482 71483 72199 73999 74035 77552 77732 78108 79294 83292 83406 83745 86011 87670 90408 91672 95140 96104 96443 97614 98542 101067 102423 102767 105392 106955 109890 112477.
--------------------------------------	--	---	---	--

Na marginesie obrad ONZ

Okazja dla dżentelmenów

W stosunkach międzynarodowych istnieje pojęcie nazywane po angielsku: „gentleman agreement” — „dżentelmeńskie porozumienie”. Jest to najprostsza forma układu międzynarodowego, nie wymagająca spisania wieloparagrafowych umów, ratyfikacji, wymiany dokumentów ratyfikacyjnych itp. Polega on po prostu na tym, że państwa zawierające między sobą takie „dżentelmeńskie porozumienie” zakładają, iż rady tych państw reprezentowane są przez dżentelmenów w najlepszym tego słowa znaczeniu, tj. przez ludzi honorowych, dotrzymujących porozumienia i danego słowa.

Na podstawie takiego właśnie „dżentelmeńskiego porozumienia” ustalono w roku 1948, że sześć miejsc niestałych spośród jedenastu w Radzie Bezpieczeństwa ONZ co dwa lata będą kolejno zajmować państwa reprezentujące różne obszary geograficzne. W ten sposób np. Ameryka Łacińska wystawia kandydaturę uzgodnioną między republikami południowo-amerykańskimi; państwa arabskie Środkowego Wschodu mają prawo wystawienia swojego kandydata, a dominia brytyjskie również reprezentowane są w Radzie Bezpieczeństwa na podstawie tego porozumienia.

Od czasu jednak gdy polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych weszła na drogę „siły”, na drogę „zimnej wojny” przeciwko krajom obozu pokoju — przedstawiciele USA w Organizacji Narodów Zjednoczonych pogwałcili dżentelmeńskie zobowiązania swego rządu. Tak np. przed dwoma laty preferowali oni kandydaturę Turcji, miła swemu atlantyc-

kiemu sercu, na miejsce przewidziane dla państw Europy Wschodniej, chociaż Turcja geograficznie należy do innego rejonu — Bliskiego Wschodu. Obecnie zaś, gdy w związku z zakończeniem kadencji państw — niestałych członków Rady Bezpieczeństwa w grudniu br., na miejsce przewidziane „dżentelmeńską umową” dla państw Europy Wschodniej znowu kandyduje Polska — Stany Zjednoczone wysuwają... Filipiny! — kraj odległy o wiele tysięcy kilometrów nie tylko od Europy Wschodniej, ale w ogóle od Europy.

Polsce miejsce w Radzie Bezpieczeństwa należy się bezwarunkowo na podstawie owego „dżentelmeńskiego porozumienia”. Należy się ono również dlatego, że Polska, będąc od zarania istnienia członkiem ONZ, zawsze najskrupulatniej przestrzegała i przestrzega litery i ducha Karty Narodów Zjednoczonych, czego nie można powiedzieć o niektórych innych członkach NZ.

Tak np. protegowana przez USA Turcja, będąc członkiem Rady Bezpieczeństwa powołanej do strzeżenia pokoju między narodami, niedawno zagroziła wojną swemu sojusznikowi z paktu atlantyckiego — Grecji, z powodu brytyjsko-greckiego sporu o Cypr. Ta sama Turcja gromadziła również wojska na granicy turecko-syryjskiej, chcąc zmusić rząd syryjski do przystąpienia do wojennego paktu turecko-państwańskiego. Zresztą właśnie wczoraj dziennik egipski „Al Gumhuria” donosił, że w tym samym celu wojska tureckie znowu przystąpiły do zamknięcia granicy z Syrią.

Tymczasem my prowadziliśmy i prowadzimy politykę po-

kojową i nigdy jeszcze Polska Ludowa nie groziła wojną żadnemu innemu państwu, a sama myśl o tego rodzaju polityce wydaje się każdemu Polakowi dzika. Naród polski jest głęboko przywiązany do pokoju i działalność naszą na terenie międzynarodowym jest skierowana wyłącznie na wzmocnienie pokoju i współpracy międzynarodowej.

Toteż w okresie minionego dziesięciolecia Polska zdobyła sobie przyjaźń i szacunek licznych państw, również w obozie kapitalistycznym.

Norweski dziennik „Verdens Gang”, powołując się na agencję „United Press”, donosi, że kandydaturę Polski do Rady Bezpieczeństwa mają poprzeć niektóre kraje Ameryki Łacińskiej. Dziennik zapewnia również, że poprze ją Norwegia oraz inne kraje skandynawskie.

Obecna sesja ONZ zbiera się w atmosferze międzynarodowej, określonej mianem „ducha Genewy”. Istnieją wprawdzie wpływy koła amerykańskie, które chętnie zamordowałyby „ducha Genewy” i zawróciły do metod „zimnej wojny”; przytłaczająca jednak część opinii publicznej na świecie i w samych Stanach Zjednoczonych jest przeciwna „zimnej wojnie”.

Sprawa wyboru Polski do Rady Bezpieczeństwa, jest więc doskonałą okazją dla stwierdzenia, który z tych dwóch ścierających się kierunków weźmie górę w polityce zagranicznej USA. Wybór Polski do Rady Bezpieczeństwa zrealizowałby rząd USA w oczach opinii publicznej światła, która z niesmakiem odnosi się do deptania „dżentelmeńskich” i innych porozumień międzynarodowych.

J. W.

10 lat wyższego szkolnictwa medycznego w Łodzi

Wkrótce, bo już w pierwszych dniach października obchodzić będziemy radosny jubileusz — 10-lecia wyższego szkolnictwa medycznego w Łodzi oraz inaugurację jednego z roczników akademickiego. Radosny, gdyż mieszkańcy Łodzi, miasta bez tradycji uczelnianych, szczególnie postrzegają docenienie daru Polskiej Ludowej — powstanie wyższego szkolnictwa medycznego w mieście.

Tu dla informacji należy podać, że jubileusz obchodzony jest pod nazwą X rocznicy wyższego szkolnictwa medycznego, gdyż Akademia Medyczna powstała w późniejszych latach. Początkowo istniały tylko wydziały medyczne przy uniwersytecie.

W dniu 3 października br. w sali Filharmonii Łódzkiej o godz. 11 odbędzie się uroczystość inaugurująca jubileusz. Przemówienie wygłosi minister zdrowia dr Sztachelski. W części artystycznej wezmą udział zespoły Filharmonii. Następnie po wspólnym obiedzie profesorów, zaproszonych gości i młodzieży w stołówce akademickiej, o godz. 17 w gmachu Akademii Medycznej przy ul. Zachodniej otwarta zostanie wystawa 10-lecia, obrazy dorobek naukowy i dydaktyczny uczelni.

Obecnie na AM prowadzone są prace przygotowawcze do obchodu 10-lecia. W dniu 21 bm. odbyło się spotkanie pracowników naukowych i młodzieży Akademii z radnymi miasta, którzy w ten sposób zapoznawali się z osiągnięciami i trudnościami, na jakie napotyka uczelnia, omówiając na sesji RN m. Łodzi. W celu zapoznania społeczeństwa z doświadczeniami naukowymi Akademii zorganizowany zostanie dzień

Wieczór poezji i satyry u dziennikarzy

Klub SDF z dniem 24 września wznawia swe sobotnie wieczorki towarzyskie.

Jutro tj. w sobotę, o godz. 19, na program wieczoru złożą się niepublikowane wiersze Jerzego Millera i fraszki Jana Sztandynera — w wykonaniu autorów.

Wstęp wolny dla członków stowarzyszenia twórców i zaproszonych gości.

otwartych zakładów naukowych jak np. fizjologii, histologii, chemii nieorganicznej i innych. 200 prelekcji na tematy popularno-medyczne wygłoszą profesorowie i asystenci AM w zakładach przemysłowych i wsiach woj. łódzkiego.

Brak pomieszczeń na wykłady i ćwiczenia był wielką bolączką Akademii. Dziś sprawy te wyglądają znacznie lepiej, zresztą każdy będzie mógł sam przekonać się o tym, gdyż zorganizowane zostaną wycieczki do nowej sali wykładowej przy ul. Sterlinga nr 1-3. Ponadto z racji 10-lecia dla studentów AM urządzane będą wieczorki literackie, taneczne i inne.

Społeczeństwo naszego miasta weźmie niewątpliwie liczny udział w imprezach jubileuszowych, dając dowód swego żywego zainteresowania sprawą tak ważną dla wielkiego środowiska robotniczego, jak wychowanie własnych kadr lekarskich. G. P.

W Pałacu Kultury i Nauki



Piękne sale części młodzieżowej Pałacu Kultury i Nauki rozbrzmiewają już młodymi głosami. W pracowniach, czytelnicy i biblioteki oraz innych salach zagospodarowali się już młodzi gospodarze. Kierownictwo części młodzieżowej Pałacu wprowadziło ciekawą innowację, a mianowicie wypożyczalnie sprzętu sportowego z którego chętnie korzysta młodzież szkół warszawskich.

Na zdjęciu: dziewczęta z Liceum Pedagogicznego wypożyczyły rowery na wycieczkę niedzielna. CAF fot. Baranowski

Z wędrówek po Fastach

Nie odjeżdżaj, Szukri!

Z Białegostoku do Fast jest około 8 km. Jeszcze rok temu odległość ta nie miała żadnego znaczenia. Mało kto wówczas interesował się ziemią podbiałostockich gromad w tym znaczeniu co dziś. Za to dziś między Fastami a Białymstokiem, między dziesiątkami okolicznych wiosek wyrósł nowy szlak, przemierzany dzień w dzień przez kilka setek ludzi.

Zapomniana ongiś przez Boga i ludzi ziemia białostocka, kraina kurnych chat, 400 jaśnieńskich pałaców i 800 tysięcy analfabetów, dziś awansowała do miana poważnego ośrodka kulturalnego i przemysłowego. W Białymstoku powstała Akademia Medyczna, do której uczęszcza około 800 studentów z podbiałostockich wsi i Wyższa Szkoła Inżynierska, zaś w Fastach dobiegają końca prace przy budowie przedziału

ni średnioprzedniej, pierwszego obiektu wielkiego kombinatu przemysłu bawełnianego.

Z Białegostoku do Fast do stać się można różnie: autobusem MKS, który — dość zresztą nieregularnie — odmierza tę odległość kilka razy dziennie, oraz zwyczajnie — pieszo.

Szklane, szedowe dachy nowej przedziału średnioprzedniej, widoczna z dala wieża ciśnieniowa i olbrzymi kon tur stojącej na rusztowaniach tkalni, mówią o bliskiej przyszłości. Nie więc dziwnego, że każdego dnia do dyrekcji Fastowskich Zakładów w Budowie zgłaszają się coraz to nowi ludzie, chcą tni do pracy. Starszych angażuje się do robót przy instalacji i montażu maszyn, młodzież idzie

NA PRZESZKOLENIE DO ŁODZI I BIELAWY

Oto przed drewnianą bramą fabryczną staje młoda dziewczyna. To Marysia Fiedorczuk ze wsi Gniewiółki koło Białegostoku. Rok temu zgłosiła się do pracy w Fastach. Skierowano ją do szkoły w Bielawie, a potem na praktykę do Łodzi. W przedziału ZPB im. Dubois zdobyła swe pierwsze zawodowe szlify.

Za chwilę widzimy ją na sali ciągarek. Błyszczące, wypolerowane starannie przez Marysię i inne robotnice stalowe wrzeciona, nowiutkie maszyny przybyły wprost ze Związku Radzieckiego. Cały park maszynowy Fast z wyjątkiem zielonogórskich zgrzeblarek, plany budowy i dokumentacje — wszystko — pochodzi z Kraju Radzieckiego.

I nie tylko to. Wraz z maszynami przybyła do Fast ekipa radzieckich inżynierów i techników, aby pomóc przy montowaniu urządzeń a jednocześnie zaznaczyć robotników z obsługi nowego parku maszynowego. O nich właśnie chcę powiedzieć parę słów.

INŻ. IWAN BORYSOW

Olbrzymia i bardzo jasna jest hala oddziału trzepaków. Tu właśnie pracuje inż. Iwan Borysow. Wraz z swym polskim kolegą z łódzkiej WSI inż. Pikińskim omawia właśnie szczegóły uruchomienia maszyn.

— A nasi robotnicy? Nauczyli się już obsługiwać z radzieckimi maszynami?

— Przecież to nie wielkiego — odpowiada Iwan Borysow. — Te maszyny są takiej samej konstrukcji, jak wszystkie ciągarki na całym świecie. Różnią się tylko pewnymi udoskonaleniami technicznymi, które podnoszą wydajność i zmniejszają ludzką siłę wysiłku. Staram się, aby moi polscy koledzy dobrze poznali nasze, a właściwie już wasze maszyny i aby byli z nich zadowoleni.

Inż. Borysow mówi krótko i wolno, bo większość z nas bardzo słabo zna język rosyjski. Postanawiamy więc mówić każdy po swojemu — my po polsku, on po rosyjsku. I rozmowa rozkręca się.

Ot, weźmy taki problem, jak szkolenie prądu — ciągnie Iwan Borysow. — Nie chciałbym was dotknąć, ale tutaj dużo jeszcze musimy zrobić. U nas jest tak, że każdy robotnik przechodzi trzy stopnie szkolenia zawodowego. Naprzód obowiązujące go poznanie podstawowych zasad obsługi maszyn, tzw. „technicum”. Po zlozeniu egzaminu idzie do jednego z naszych fabryk — szkół. Fabryki — szkoły — to nieduże zakłady przemysłowe, nastawione nie tyle na produkcję, ile na przygotowanie nowych kadr wykwalifikowanych robotników. Po ukończeniu pracy w tej fabryce — szkole, robotnik jest przygotowany do odbycia praktyki w zakładzie produkcyjnym. System ten pozwala na dokładne przyswojenie potrzebnej robotnikowi wiedzy technicznej, na racjonalną i oszczędną obsługę maszyn.

Rozmawiamy dalej. Ze

wzruszeniem mówi Iwan Borysow o swym rodzinnym domu — w Iwanowo-Wozniesieńsku (znanym nam dobrze z historii walk z caratem), mówi o żonie i dwojgu małych dzieciach. W czasie wojny jako lejttnant Armii Czerwonej przeszedł bojowy szlak aż po Berlin.

— Cieszę się, że mogę wam swoją pracę pomóc — kończy naszą rozmowę Iwan Borysow...

DIADZIO ŁAPTIEW I JEGO PRZYJACIEL ZYWIECKI

Tych dwóch zna cała załoga. Stary, 62 lata liczący majster Iwan Łaptiew i jego polski rówieśnik — brygadziści Antoni Żywiecki. Są nierozłączni, tak w pracy, jak i w chwilach wolnych od zajęć. Właśnie ukryci w długim szpalerze maszyn, regulują obroty bębnow obręczkowych.

Iwan Łaptiew jest niezmiernie młodym nauczycielem młodych i wspaniałym fachowcem. Pochodzi z chłopskiej rodziny, ale od następnego roku życia mieszka w Leningradzie. Pod Leningradem zginął jego 19-letni syn, broniąc swojego miasta przed hitlerowskim najeźdźcą. Gdy wymieniam znane mi z literatury i historii pamiatki leningradzkie, twarz Łaptiewa rozjaśnia się wzruszeniem.

— O, Leningrad krasiw, gieroj gorod. Maskwa bolszaja, no Leningrad adin na cietyj swiet...

I odlicza na palcach dni, które dzieli go od ukochanego miasta.

— Już niedługo Łaptiew... — mówi brygadziści Żywiecki, obejmując go serdecznie. — a wrócisz do swojego Leningradu. Zakończysz tu i wrócisz, a my zawsze wspominać będziemy wspólną pracę dla naszej fabryki...

NIE ODJEŻDŻAJ, SZUKRI.

Wysoki, czarny, dobrze zbudowany inż. Szukri Zelew przyjechał do Fast aż z Taszkientu, z tej fabryki, w której wykonane zostały maszyny dla Fast. Jak to się stało, że właśnie Szukri tak bardzo zbliżył się do całej polskiej załogi — nikt nie potrafiłby powiedzieć. Ale rozmawiając z nim, słuchając jego wesołych odpowiedzi, patrząc na przyjacielskie spojrzenia, jakie wymienia z otaczającymi go Polakami, rozumie się, dlaczego ten i ów myśli serdecznie: — Jaka szkoda, że już niedługo... Nie odjeżdżaj, Szukri...

— Ale przecież wszyscy wiedzą, że Szukri odjedzie, więc też na pociechę snują plany: będziemy pisać do siebie, nie zapomnimy o sobie. A jak pod dachem staną dalsze oddziały naszego kombinatu, kto wie — może przyjeżdżesz znow do nas montować nowe maszyny...

KIEDY RUSZAMY?

Do gabinetu dyr. nac. Kopackiego i nac. inż. Ambrozjaka wchodzi kierownik ekipy radzieckiej inż. Iwan Kondakow.

— No, towarzysze, kiedy ruszamy z fabryką? — pyta, a słysząc, że w poniedziałek, śmieje się machając ręką.

— W poniedziałek? Ale w który? Tyle już było terminów. — I naraz dodaje:

— Przecież tak nie można. Maszyny są prawie gotowe, a w urządzeniu budynków stale coś „nawala”. Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego powinno wreszcie pomyśleć o tej sprawie. Tu robota musi kipieć, a tymczasem... spi...

— Ale o tym, oraz o innych związanych z tym tematem problemach, napiszę innym razem.

K. WYRZ.

WPROWADZENIE

Kilka tygodni temu na łamach „Przeglądu Kulturalnego” miało miejsce krótkie, ale za to jedne polemiki na temat pracy naszych filmowców w ogóle, a ekipy realizującej film pt. „Syrena” w szczególności. M. in. Jerzy Putrament, który był autorem pierwszego felietonu, poddał w wątpliwość celowość wyboru miejscowości Ruciane jako terenu do zdjęć plenerowych „Syreny”. W pewien czas po tym, na łamach „Trybunu Ludu” ukazała się notatka pt. „Czy film wszystko może”, której autor (HOLA), prawdopodobnie w oparciu o polemiki w „Przeglądzie”, zwrócił się do CUK z prośbą o wyjaśnienie powodów, dla których zdjęcia filmu dokonywane są w Rucianem. Autor uważał to za marnotrawstwo popelnienie gwołi wywczasów ekipy nakręcającej film.

ROZWIĄNIĘCIE

I oto stała się rzecz niesłychana. Centralny Urząd Kinematografii listem wydrukowanym w „Trybunie Ludu” 4.9. br. zajął stanowisko wobec krytyki prasowej dotyczącej naszej kinematografii. Doceniając nasze życie ten niecodzienny ewenement, popatrzymy bliżej jaką wartość przedstawia to wyjaśnienie.

Na wstępie listu zarzucił autorowi notatki w „Trybunie Ludu”, że osobiście nie sprawdził podjętych zarzutów. Bo realizatorzy filmu „mi-mo poszukiwań nie znaleźli odpowiednich terenów zdjęciowych nad Wisłą”. A to z powodu umocnienia brzegów, zabudowań i linii wysokiego napięcia oraz wytrzebienia nadbrzeżnych lasów.

Pomijając fakt, że znaleźć miejsca na Wisłę właśnie z umocnionymi brzegami to majster-sztyk nie lada, że i lasów jest tam po obu brzegach dosyć sporo, skłonni jesteśmy nadal twierdzić, że w okolicach Warszawy i Łodzi są rze-

Czy film może wszystko?

ki, które przy dobrych chęciach mogłyby służyć na scenę filmu; jak chociażby Pilica w okolicach Spały, otoczona gęstym lasem z licznymi malowniczymi zalewami. Przyjmijmy jednak, że wszystko to nie zadowalało w pełni realizatorów. Jakież więc walory znaleźli oni w Rucianem. Mówi o tym również wyjaśnienie:

„Oprócz walorów topograficznych wybór miejsc zdjęć uzależniony jest od organizacyjnych i ekonomicznych wymogów produkcji filmowej. Wymogi te, to przede wszystkim położenie terenów zdjęciowych w pobliżu miejscowości, gdzie istnieje możliwość zapewnienia mieszkańcom pracownikom grupy zdjęciowej i aktorom, miejscowości, która posiada dobre połączenia drogowe i kolejowe z większymi ośrodkami teatralnymi i skąd dojeżdżają aktorzy oraz odpowiednie warunki do urządzenia składów, charakterystycznych garderób, pracowni itd. Wybór Rucianem... jest więc całkowicie zrozumiały”.

Ze zdumieniem dowiedzieliśmy się więc, że Rucianem posiada dogodnie połączenie kolejowe, że ma dobry kontakt z większymi ośrodkami teatralnymi oraz dostateczną ilość pomieszczeń dla pracowników. Ale i to nieważne. Zadecydowały więc warunki topograficzne.

Jakie jednak?

Nie puszca, bo dla zdjęć trzeba było wyciąć dość obszerny kawałek lasu nad jeziorem; nie odpowiednie nadbrzeże, bo musiano nawieźć tam kilka ton trocin; nie odpowiedni kolor, bo liście do zdjęć pierwszoplanowych trzeba było specjalnie malować. Zapomnieliśmy jeszcze o sporządzeniu sztucznych konarów z

dykty i papieru, aby nadać miejscu akcji bardziej pierwotny wygląd.

Czy chce przez to powiedzieć, że w innym miejscu, nawet nad Wisłą nie trzeba było było tych retuszy? Prawdopodobnie i tam okazałyby się konieczne, ale chodzi o to, że w obliczu tych faktów Rucianem naprawdę posiadało bardzo niewiele walorów predestynujących je na miejsce plenerów, tak jak to usiłuje wzmniąć autor wyjaśnienia.

W zakończeniu notatki czytamy, że wydajność ekipy „Syreny” jest bardzo dobra i że ten sam zespół zajął czołowe miejsce we współzawodnictwie z innymi ekipami realizując film pt. „Godziny nadziei”.

Wspomniana ekipa ma rzeczywiście dobre wyniki produkcyjne, wiedzą o tym wszyscy. Jednak o jakimkolwiek zorganizowanym współzawodnictwie wśród ekip realizatorskich nikt, poza autorami wyjaśnienia, dotychczas nie słyszał. Stąd wysnuwanie tego argumentu wydaje się co najmniej dziwne.

I wreszcie stwierdzając, że w produkcji filmowej istnieją poważne możliwości obniżki kosztów, wyjaśnienie stwierdza, że rzeczowa krytyka może pomóc w ich ujawnieniu, lecz nie należy do niej owa notatka, która „w sposób lekkomyślny i pochopny niezbyt usposabia opinię publiczną do wielu zdolnych i uczciwych pracowników kinematografii polskiej”.

I właśnie to ostatnie zdanie stało się powodem napisania niniejszego artykułu.

WNIOSEK

W drugiej części niniejszego artykułu starałem się wykazać, że za-

raty wysunięte przez autora pierwszej notatki w „Trybunie Ludu” podp. HOLA, nie były pozbawione słuszności, a w każdym razie nie odiera ich w sposób przekonywający omawiane wyjaśnienie. Po co więc te wielkie słowa o niezbyt usposobieniu opinii publicznej i bronię uczciwości pracowników filmu, w którą nikt nie wątpi?

Nie ma chyba u nas w kraju człowieka, któremu nie leżałoby na sercu sprawa naszej kinematografii i który by nie cieszył się z jej sukcesów. Jeśli nawet ukaże się jakaś notatka krytyczna odnośnie takich czy innych posunięć w dziedzinie filmu, to zawsze ma ona na celu dopomoczenie w uchwyceniu i usunięciu dostrzeżonych braków. Tak właśnie w naszym kraju rozumie się sprawę krytyki, tak ją się stosuje i, jak wykazała praktyka, z całkiem niezłym rezultatem. Tymczasem wyobraźmy sobie co by się działo, gdyby każda wypowiedź krytyczna przyjmowana była jako „niezbyt usposobienie opinii do uczciwych pracowników...” Prawdopodobnie jak Polska duża i szeroka wszyscy byśmy się na siebie gniewali.

Kierownictwo naszej kinematografii należy do rządu tych, które bardzo niechętnie odpowiadają na słuszną krytykę prasową stosując metodę tzw. przemilczania. A szkoda, gdyż opinia publiczna nie chce być wprowadzona „usposabiana”, ale poinformowana o tym co dzieje się również w naszym filmie. Jeśli więc raz kiedyś czytamy notatkę wyjaśniającą w sprawie filmu, chcielibyśmy się czegoś więcej dowiedzieć o jego trudnościach, a nie tylko obaw o stan opinii publicznej w Polsce.

Czy film może wszystko? Na pewno nie, ale może z pewnością szczerze omawiać sprawy, które przecież obchodzą nas wszystkich. A jest ich przecież немало.

Z. J. KOZŁOWICZ

Radni DRN Łódź-Polesie dyskutują nad wychowaniem młodzieży

Dobrze się stało, że na początku roku szkolnego ostatnia VI sesja DRN Łódź-Polesie zajęła się oceną działalności Oddziału Oświaty w zakresie wychowania i nauczania młodzieży. Sprawa właściwego wychowania młodzieży powinna być troską nie tylko nauczycieli, lecz całego społeczeństwa.

Przysłuchując się referatowi sekretarza Prezydium DRN Łódź-Polesie — Jedyneckiej, zwróciłem szczególnie uwagę na wyniki nauczania w ub. roku szkolnym. I oto rzecz charakterystyczna. W porównaniu z rokiem szkolnym 1953-54, ilość uczniów pozostających w tej samej klasie zmalała o 2,54 proc.

Jest to bezspornie pewne osiągnięcie. Tym bardziej, że na 15 istniejących na terenie Polesia szkół, aż 8 może pochwalić się bardzo dobrymi wynikami nauczania. Nauczyciele — jak stwierdzono podczas wizytacji — kładą coraz większy nacisk na kierowanie samodzielną pracą ucznia. Dużo uwagi zwracają na jego pracę domową. Podniósł się także znacznie poziom wyników nauczania geometrii, gramatyki i ortografii. Poważne są osiągnięcia w kształtowaniu u młodzieży naukowego światopoglądu.

Komitet rodzicielski w szkołach nr 31, 59, 87, 15 i II Liceum Pedagogicznym w poważnym stopniu przyczyniły się do lepszych wyników nauczania, organizując stałe dyżury, mające na celu informowanie rodziców o zachowaniu i wynikach nauki ich dziecka.

Jednakże wiele komitetów słabo pracuje. Nie przejawia zainteresowania wynikami nauczania, nie współpracują ściśle ze szkołą.

Koreferat komisji oświaty

i kultury poruszył m. in. sprawę świetlic szkolnych, które z powodu braku ciekawych i atrakcyjnych zajęć, świecą często pustkami. Koreferat zwrócił także uwagę na niedostateczne zainteresowanie zakładów pracy szkołami dla pracujących, w których plynność uczniów jest ogromna.

Dyskusja nad referatem i koreferatem trwała kilka godzin. Radny Młodkowski proponował stworzenie dla uczniów trudnych do prowadzenia specjalnych klas, w których powinni pracować odpowiednio wyszkoleni nauczyciele.

Radna Wójcicka domagała się, aby ściśle kontakt ze szkołą utrzymywała nie tylko komisja oświaty i kultury, ale również komisja zdrowia i porządku publicznego.

O pracy i trudnościach młodych nauczycieli mówił radny Rojewski. Skarżył się on na zbyt małą opiekę i pomoc ze strony starszych pedagogów. Również Zarząd Dzielnicy ZMP — Polesie zbyt mało uwagi zwraca na pracę ZMP-owskich kół młodych nauczycieli.

W uchwale podjętej przez DRN Łódź-Polesie zobowiązano Prezydium do rozpatrzenia przynajmniej raz na pół roku pracy Oddziału Oświaty, a raz na rok stawiania tej kwestii na sesji DRN. Poza tym zobowiązano Oddział Oświaty do otoczenia większą opieką niż dotychczas szkół dla pracujących, upowszechnienia kultury fizycznej w szkołach, omawiania na naradach z kierownikami szkół spraw związanych z przestrzeganiem regulaminu uczniowskiego.

(Kr-ski)

Pozorne nadwyżki i rzeczywiste braki

czyli: dlaczego odzież jest i... odzież nie ma

Po przecenieniu remanentów gotowej konfekcji, dokonanych w ubiegłym roku, i po wyprzedaniu jej po okazjowych cenach, wytworzyła się w całym kraju taka sytuacja: przemysł odzieżowy nie nadąża ze swoją produkcją za potrzebami ludności. Gotowa konfekcja, szczególnie zaś niektóre jej rodzaje, stały się w naszym handlu detalicznym artykułem deficytowym. W związku z tym, w nadchodzącym Planie 5-letnim, przewidziano poważne sumy na budowę nowych fabryk przemysłu odzieżowego.

W obecnej sytuacji niezwykle poważne zadania spadają na drobny przemysł terenowy, który w miarę swoich możliwości wytworzyć powinien uzupełniać produkcję przemysłu państwowego.

KILKA RAZY: DLACZEGO?

To jest jasne i zrozumiałe dla każdego. Ale dlaczego w takim razie, przy rosnącym zapotrzebowaniu ludności, którego nie może zaspokoić produkcja przemysłu państwowego, pracującego na trzy zmiany, spółdzielczość pracy, której niemal wszystkie zakłady produkcyjne są czynne tylko na jedną zmianę, ma kłopoty ze zbywaniem swoich towarów?

I to jakich towarów? Głównie tych, które są najbardziej poszukiwane w sklepach, które, jeśli ukazują się w sprzedaży — to tylko na kilka godzin.

Dlaczego stale brak jest w sklepach odzieży i bielizny dziecięcej, a okresowo brakuje takich artykułów jak płaszcze podługomowe damskie i męskie, najrozmaitsze okrycia jesienno — zimowe, podomki, piżamy flanelowe, tanie wiatróvky i jeszcze wielu innych? Przecież te właśnie artykuły oferuje spółdzielczość pracy.

Dlaczego — jeszcze raz zapytamy — mimo braku w sprzedaży wielu tych artykułów, handel detaliczny zaoferowanej mu na IV kwartał produkcji łódzkich spółdzielni pracy, wartości ok. 70 mln. zł chce zakupić ledwie trzecią część?

PRZYCZYNY WĘDRÓWEK

Te zagadki nie są łatwe do rozwiązania. Od kilku lat walczą z tymi problemami zarówno handel detaliczny jak i spółdzielczość pracy. Od kilku lat ludzie pracy tracą po wiele godzin na bezskuteczne wędrówki po sklepach, w poszukiwaniu jakiegoś artykułu, który najczęściej leży w hurtowni, nie mogąc trafić do sklepu, albo też — wyprodukowany w Łodzi — trafia do sklepów w Poznaniu, Bydgoszczy czy Stalinoogrodzie. Wyjaśnić to jeszcze trzeba, że wymienione miasta nie są wcale uprzywilejowane pod tym względem. Nie rzadko bowiem zdarzają się i takie fakty, że towary produkowane w tych miastach są do sprzedania właśnie w Łodzi.

Próbowano te problemy rozwiązać przez zawieranie bezpośrednich umów między przedsiębiorstwami handlu detalicznego a spółdzielniami pracy, ale jak dotąd umowy te nie dają praktycznego egzaminu.

Dzieje się tak z wielu względów. Pierwszą przyczyną chyba jest fakt, że handel detaliczny nie posiada prawie żadnego rozpoznania w potrzebach ludności. Zaopatrzeniowcy dyrekcji handlowych pracują niemal „na ślepo”, kierując się od przypadku do przypadku swoimi lepszymi czy gorszymi „węchem”. A ponieważ ten „węch” ich już dosyć często zawodził i nieraz się sparzyli, w wyniku czego handel detaliczny „dorobił się” ogromnych remanentów towarów niechodliwych, więc teraz są ostrożni.

Ta przesadna ostrożność — ostrożność ślepa — cechuje wszystkie łódzkie przedsiębiorstwa handlu detalicznego. Ta ostrożność, obawa przed wszelkim ryzykiem, kępuje ręce zaopatrzeniowcom, i nieraz leży u podstaw najniższych cen w transakcji.

PRZYKŁAD Z PŁASZCZAMI

Dla zilustrowania, jak to wygląda w praktyce, podamy tu taki fakt. Na IV kwartał br. spółdzielczość pracy zaoferowała łódzkiemu detalowi kilka tysięcy płaszczy podługomowych. Poszczególne dyrekcje handlowe za kontraktowały minimalne ilości, co najwyżej po 100 czy 200

sztuk tych płaszczy, ponieważ od wiosny, jak pamiętamy, bardzo krótkiej i ciepłej pozostał w sklepach poważny remanent podługomowanych płaszczy. Na 4 300 płaszczy spółdzielczość pracy nie znalazła nabywców w Łodzi.

Tymczasem jednak we wrześniu przez kilka dni padał deszcz. Wszystkie płaszcze zostały ze sklepów wykupione. I w tej chwili handel detaliczny ani nie ma remanentów, ani nie zapewnił sobie dostatecznych dostaw płaszczy podługomowych na najbliższy okres. Czy nie jest śmieszne, że przedsiębiorstwa handlu detalicznego zostały „znokautowane” przez kilka dni deszczu w takim miesiącu, jak wrzesień?

DRUGA STRONA MEDALU

Tak wygląda jedna strona medalu. Ale druga wcale nie jest lepsza. Tą drugą stroną medalu jest polityka handlowa i asortymentowa spółdzielczości pracy.

Chcąc sobie zapewnić zbytu na wszystkie artykuły produkowane przez spółdzielnię pracy, Zarząd Zbytu ŁZSP niemal do perfekcji doprowadził niedozwoloną i karyzaną praktykę „transakcji wiązanych”. Wygląda to mniej więcej tak, że nie pozwala się podległym spółdzielniom na zawieranie umów z handlem detalicznym na dostawę najbardziej atrakcyjnych i poszukiwanych w danej chwili na rynku artykułów, o ile kontraktująca instytucja handlowa nie weźmie przy tym innych, trudno zbywalnych artykułów. W rezultacie stosowania tego systemu znaczna część najbardziej poszukiwanej produkcji łódzkich spółdzielni pracy, wędruje na teren innych województw.

CO WYKAZAŁA NARADA?

Na naradzie przedstawiceli spółdzielni pracy i handlu detalicznego oraz państwowych central handlowych, która odbyła się w ub. poniedziałek w Łodzi, przy udziale wiceministra Kutina z MHW, zastępcy prezesa Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy ob. Smoleńskiego, kierowników Wydziału Ekonomicznego KŁ PZPR ob. Chodnickiego oraz Wydziału Handlu KŁ PZPR ob. Orlicza, pod przewodnictwem ob. Geragi — przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi, poddano ostrej krytyce stosunków istniejących obecnie między handlem detalicznym a spółdzielczością pracy.

Te stosunki, uniemożliwiające wykorzystanie pełnej mocy produkcyjnej spółdzielczości pracy, a z drugiej strony pogarszające wybitnie i tak niedostateczne zaopatrzenie rynku, nabierają już w chwili obecnej cech szkodliwego gospodarczego w skutki ogólnokrajowego w skali ogólnokrajowej.

Te stosunki, uniemożliwiające wykorzystanie pełnej mocy produkcyjnej spółdzielczości pracy, a z drugiej strony pogarszające wybitnie i tak niedostateczne zaopatrzenie rynku, nabierają już w chwili obecnej cech szkodliwego gospodarczego w skutki ogólnokrajowego w skali ogólnokrajowej.

Te stosunki, uniemożliwiające wykorzystanie pełnej mocy produkcyjnej spółdzielczości pracy, a z drugiej strony pogarszające wybitnie i tak niedostateczne zaopatrzenie rynku, nabierają już w chwili obecnej cech szkodliwego gospodarczego w skutki ogólnokrajowego w skali ogólnokrajowej.

wej. Obciążają one zarówno bilans państwowy jak i kieszeń człowieka pracy.

WYJDA RYGORYSTYCZNE ZARZĄDZENIA

Nie dziwnego, że po 6-godzinnej dyskusji wiceminister Kutin w swoim wystąpieniu zapowiedział szereg nowych rygorystycznych zarządzeń ze strony Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, które niewątpliwie wpłyną dodatnio na uregulowanie tych problemów.

Handel detaliczny będzie musiał zapewnić sobie dostateczne dostawy ze spółdzielczości pracy przed początkiem nowego kwartału. Wszelkie nadwyżki siły produkcyjnej spółdzielni zostaną wykorzystane przez państwowe centrale handlowe, które zawrą ze spółdzielniami umowy na potrzebne im artykuły. W ten sposób zmusi się handel do ścisłego planowania i wnikliwego badania potrzeb miejscowej ludności, zmusi go się do większej operatywności i do pewnego ryzyka, ale ryzyka opartego na prawdopodobnych przewidywaniach. Zie zaplanowanie zapotrzebowań odbije się na kieszeni całego aparatu handlu detalicznego.

W ten sposób wykorzystanie zostanie również **PEŁNE MOŻLIWOŚCI PRODUKCYJNE SPÓDZIELCZOŚCI PRACY**, bez potrzeby stosowania „wiązań” i innych karygodnych transakcji.

Na tej drodze uda się niewątpliwie zacieśnić powiązanie handlu ze spółdzielczością pracy do tego stopnia, by handel detaliczny mógł wpływać na asortyment produkcji spółdzielczości.

Nielatwe to będzie zadanie, szczególnie dla handlu, ale taka jest jedynie możliwa droga dla coraz lepszego i pełniejszego zaspokajania potrzeb ludności pracującej naszego miasta.

B. LESMAN

„Uwaga, kręcimy” — po raz 150

Jutro, w sobotę, 24 bm. w Teatrze Estrada Satyryczna odbędzie się m. in. uroczystość: jubileuszowa, 150 z rzędu powtórzenie programu „Uwaga, kręcimy”.

Tak wysokiej cyfry przedstawień nie zanotowano jeszcze w historii łódzkich teatrów małych form. Świadczy zaś to dowodnie o wielkim powodzeniu, jakie sobie zdobył ostatni program naszych satyryków.

Alle żywcem ocalał spektakl nie tylko Łódź. Jak nas informują, ekipa naszych satyryków wyjechała do Warszawy, gdzie — zaproszona przez Centralny Zarząd Imprez Estradowych — występować będzie z programem „Uwaga, kręcimy” w dniach od 4 do 9 października.

M.



PIĄTEK, 23 WRZEŚNIA

12.15 Muz. rozrywkowa. 12.40 Aud. szkolna dla klas I i II. 13.00 Muzyka klasyczna. 14.10 „Czapka frygijska” — odc. 3 pow. 14.30 Piosenki ludowe narodów ZSRR. 14.45 Muzyka rozrywkowa. 15.00 Recital fortepianowy. 15.25 Bułgarskie pieśni żołnierskie. 16.00 Koncert orkiestr rozrywkowych. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego”. 17.30 (Ł) „Łódź ki dziennik radiowy”. 17.45 (Ł) Muzyka operowa. 18.00 (Ł) „Sładem naszych interwencji”. 18.20 Muzyka kameralna. 18.40 Koncert chóru. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Reportaż literacki. 19.40 „Kompozytor tygodnia”. 20.25 Audycja aktualna. 20.40 Muzyka taneczna. 21.50 Sprawozdanie z Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski i kronika sportowa. 22.10 Koncert symfoniczny. 22.45 Felieton. 22.53 Koncert — dalszy ciąg. 23.17 Muzyka taneczna.

Radzimy nie zwlekać

Kiedy Mickiewicz trafi do świetlic?

Termin eliminacji dzielnicowych III Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego tuż, tuż — rozpoczynają się one 25 września — a zgłoszeń w Łodzi jakos nie wiele, przynajmniej w pionie związkowym. Dlaczego tak się dzieje, kto zawinił?

Na pewno nie bez winy są kierownicy świetlic. Mówiono o tym dość obszernie w poniedziałek, w Wojewódzkim Domu Kultury na odprawie, na której obecnych było około 80 kierowników świetlic z Łodzi i województwa.

— Chodzi o rzecz naprawdę wielką i godną waszego wysiłku — mówił na odprawie tej Horacy Safrin, sekretarz Oddziału Łódzkiego Zw. Literatów Polskich i przedstawiciel Wydziału Kultury do spraw konkursu recytatorskiego. — Nie można prosto „odfajkować” w naszych robotniczych świetlicach Roku Mickiewiczowskiego, obchodzonego nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie, w wyniku uchwały Światowej Rady Pokoju. A tymczasem w Łodzi najmniej mamy zgłoszeń z najbliższego środowiska — robotników i pracowników umysłowych, inteligencji...

Jak dowiedzieliśmy się z dalszych słów przedstawiciela Wydziału Kultury, w innych środowiskach jest nieco lepiej. I tak np. spółdziel-

czość, dzięki pracy jednego z kierowników „świetlicy Szlacheckiej”, wystawiła 20-osobową grupę recytatorów o wyrównanym poziomie, czego dowodem jest, że po eliminacjach wewnętrznych 17 zakwalifikowało się do eliminacji dzielnicowych.

Dobre rezultaty daje również praca innych, oddanych swej pracy i utalentowanych kierowników świetlic czy instruktorów jak Zenobia Jan-czewska w hotelu robotniczym na Stokach, „Roman-tyczność”, „Satyra”, „Świteziankę” oraz wyjątki z „Pana Tadeusza” przygotowują pod jej kierunkiem na konkurs tamtejsi robotnicy, a jedna z nich, 18-letnia Wróblówna z dużym talentem recytuje „Czaty”. Będzie z niej chyba dobra recytatorka...

Również — jak słycać — wśród wojska akcja przygotowawcza do konkursu nabiera rozmachu. Wydano tu ulotkę popularyzującą konkurs, a dla każdego uczestnika przeznaczono nagrodę książkową. Dobry to przykład akcji oświatowej i godny naśladowania we wszystkich instytucjach.

Podobnie w szkolnictwie średnim, niższym i wyższym — pomimo, iż rok szkolny zaczął się niedawno — słychać już o pracy pierwszych recytatorów. A np. wśród pracowników przemysłu włókienniczego, czy handlu i wśród kolejarzy — niepokojąca cisza.

Niestety, na wspomnianej naradzie kierownicy świetlic bardzo skromnie zabierali głos w dyskusji i nie wyjaśnili przyczyn tego stanu. Jak podkreślił przedstawiciel wydziału kulturalno-oświatowego WRZZ, wydaje się, że nie wszyscy jeszcze kierownicy świetlic — do których propaganda konkursu na terenie zakładów pracy w pierwszym rzędzie należy — otrzaskali się z drzemki. A przecież wrzesień dobiega końca i najwyższy już czas na rozpoczęcie szerokiej i intensywnej pracy świetlic!

Konkurs recytatorski w Roku Mickiewiczowskim po-

winien przyczynić się do ożywienia pracy naszych świetlic i do jeszcze większego spopularyzowania pięknego dorobku naszego narodowego poety.

Słusznie też czyni Wydział Kultury, przedłużając termin eliminacji dzielnicowych III Konkursu Recytatorskiego w pionie robotniczym. Będzie można do nich stawiać również w pierwszej dekadzie października (najpóźniej!). Eliminacje recytatorów już zgłoszonych odbędą się w normalnym terminie t. j. między 25 a 30 września. Ci więc, którzy jeszcze nie zgłosili się, mają nieco czasu na podjęcie decyzji i przygotowanie się.

Jednocześnie informujemy, że punkty konsultacyjne, gdzie udzielane są recytatorom bezpłatne porady, czynne są w godzinach od 17 do 19 w Wojewódzkim Domu Kultury przy ul. Traugutta 18 oraz w Bibliotece im. Waryńskiego przy ul. Gdańskiej 102.

Radzimy nie zwlekać! (slb.)



Stare i nowe

„Mieszkamy w starym domu — pisał lokato-

Jeszcze o megafonach

U mieszczono na domu przy skrzyżowaniu ulic Piotrkowskiej i Zielonej megafony zainstalowane przez mieszkańców okolicznych posesji oraz pracowników w rozmaitych biurach, znajdujących się w pobliżu. Sprawa nie jest blaha i nie nowa. Pisze się o tym od dwóch lat i mam wrażenie, że dojrzała już do uregulowania jakimś rozsądnym zarządzeniem.

mgr Z. P.
Piotrkowska 51
(2169)

ryz posesji przy ul. Marysińskiej 24. — Dom nasz stoi między nowymi blokami, mamy więc wspólne podwórko. Na podwórzu tym znajduje się huśtawka i sunnica do zabawy dla dzieci.

Cóż z tego, kiedy nasze dzieci ze starego domu korzystają z tych zabaw nie mogą, gdyż lokatorzy bloków twierdzą, że plaça duże komorne i przyrzadzą te mogą służyć do zabawy jedynie dla ich dzieci.

Z przykrością czytamy ten list. I ze zdumieniem, że takie wypadki mają u nas miejsce. Czy nie ma w blokach ani jed-

nej osoby na tyle rozsądnej, by zlikwidować niepotrzebny mur i udostępnić wszystkim dzieciom istniejące urządzenia.

korresp. N. L.

A tyle się mówi o planowaniu, harmonogramach i koordynacji robót.

(2070) (2071)

„Delikatesy” też to obowiązują!

W dniu 5.9. będąc w „Delikatesach” — przy ul. Piotrkowskiej 82 zauważyłam nieodpowiednie zachowanie się ekspedientki w dziale garnieżeryjnym, która nie chciała sprzedać masła, gdyż jak się wyraziła, nie ma zamiaru wwrabiać planu za inny dział.

Poprosiłam o książkę życzeń. Kierowano mnie do jednego działu do drugiego. Osta-

ła Halina Głuchowska Wólczańska 53. m. 10 (2135)



Kierownictwo Domu Kultury Nauczycieli w Łodzi, ul. Piotrkowska 137, organizuje w niedzielę, 25 bm., wycieczkę po Łodzi dla tutejszych nauczycieli. Trasa wycieczki przebiega południowym szlakiem dawnych urządzeń wodno-przemysłowych, zapozna uczestników z rozwojem budownictwa fabrycznego i historią przemysłu włókienniczego. Zbiórka o godz. 10 w lokalu DKN.

* * *

Związek Polskich Artystów Plastyków oraz Centralny Zarząd Przemysłu Tkanin Dekoracyjnych zawiadamia, że w piątek, dnia 23 bm., o godz. 11, w Ośrodku Propagandy Sztuki, Park Sienkiewicza w Łodzi, odbędzie się dyskusja na temat Wystawy Prac Komórek Wzorcujących Przemysłu Tkanin Dekoracyjnych, na którą zaprasza się zainteresowanych.

Na pokazie wybór - w sklepach... guzik

Na pokazie duży wybór galanterii, zabawek i guzików z mas plastycznych — w sklepach... guzik. W tym jednym zdaniu ujęte są dziesiątki uwag wpisanych do książki życzeń przez lodzianki, zwiedzające wystawę wyrobów przemysłu guzikarsko-galanteryjnego (Piotrkowska 102).

Rzeczywiście. W porównaniu z tym, co widać i co można nabyć w sklepach galanterijnych, wystawa jest bogata. Jednak w porównaniu z tym, co można by produkować z mas plastycznych, jest ona skromna, a możliwości wykorzystania mas plastycznych do wyrobu drobniaków z galanterii i artykułów gospodarstwa domowego są nieograniczone.

Zwiedzający wystawę szukają odpowiedzi na dwa pytania:

Dlaczego w sklepach nie ma tych różnego rodzaju guzików, klamerek, zabawek oraz innych drobniaków?

Dlaczego przemysł produkuje tak mało różnego rodzaju artykułów z mas plastycznych?

Postaramy się na te pytania kolejno odpowiedzieć.

Przedstawiciele handlu określały większość wystawionych wzorów jako „niechodliwie”. I tak niechodliwe są: fantazyjne, piękne i tania korale z odpadów mas plastycznych — (w mojej obecności dziesięć lodzianek pytało, gdzie można nabyć takie korale), fantazyjne sprzączki i różnokolorowe klamery, guziki z żywicy oraz różnego rodzaju guziki fantazyjne, kolorowe domki, zabawki z odpadów drewna oraz wiele innych ładnych i praktycznych wyrobów oraz ciekawych zabawek. Spis wszystkich „niechodliwych” — zdaniem handlu — artykułów, zajęłyby zbyt wiele miejsca. Tych „niechodliwych” wyrobów nie ma w sklepach.

Byliśmy w sklepie galanterijnym — róg ul. Jelińskiego i Piotrkowskiej. Klamerki do pasów — dwa rodzaje: jednego tylko fasonu i koloru. (Na wystawie — ponad trzydzieści fasonów w kilku kolorach). Guzików w sklepie widzieliśmy zaledwie jedną dziesiątą część tego wyboru, który oglądaliśmy na wystawie. Najwyżej 20 fasonów, każdy w dwóch — trzech różnych kolorach.

I OTO CAŁE UBÓSTWO SKLEPU.

Guzik „nie robi” planu w sklepie. Jeden motek welna nej przędzy „robi” tyle planu ile np. tysiąc najbarwniejszych guzików. Oto tajemnicą braku wyboru w sklepach.

Jaka na to rada? Przemysł galanterijny powinien otwo-

żyć wzorcowy sklep wyłącznie z wyrobami z mas plastycznych (lokalne handlowe na Starym Mieście stoją puste od kilku lat). Jest to sprawa do załatwienia przez Wydział Handlu.

I co najważniejsze przynajmniej w jednym sklepie w Łodzi będą klienci mieli wybór różnego rodzaju artykułów — począwszy od guzików, a skończywszy na przyrządzie do ubijania piany czy też ucierania żółtka z cukrem.

Odpowiedzmy teraz na pytanie: dlaczego tak mało różnorodnych artykułów produkuje z mas plastycznych?

JEST TO CHYBA WINA MINISTERSTWA PRZEMYSŁU LEKKIEGO

Przemysł guzikarsko-galanteryjny jest traktowany jak piąte koło o wozu. „Wybudować fabrykę guzików”? „Dajcie nam spokój, mamy po ważniejsze sprawy”. „Maszyny do... guzików”? „Kto to słyszał”? I tak guziki „wyładują” z Planu Pięcioletniego.

SPROWADZA SIĘ NATOMIAST GUZIKI Z ZAGRANICY

Byłoby wszystko w porządku, gdyby chodziło tylko o te nieszczerne guziki. Ale jak się rzekło na początku, masy plastyczne mają przed sobą przyszłość. Już dziś produkuje się z nich tysiące różnego rodzaju tanich i praktycznych artykułów. Tymczasem...

Oprawy do okularów — importujemy. Zatraski — importujemy. A bez wielu innych drobniaków obywamy się, albo wykonujemy je z drzewa. (Oszczędzaj lasy!) Jedną fabrykę z urządze-

niami — (maszyny nawet już są ale nie ma dla nich pomieszczeń) — kosztowałyby 8 milionów, a koszty wróciłyby się w ciągu jednego kwartału. Nie jest to najważniejszy argument. Ważne jest, że dla dalszej poprawy warunków codziennego życia przemysł galanterijny nie powinien być traktowany li tylko jako „guzikarski”.

Odczyty

Dziś, 23 września, o godz. 19, w lokalu własnym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, ul. Piotrkowska 135, inż. St. Baumberg wygłosi odczyt nt. „Stosowanie metody Kotowej”.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATR

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Maturzyści”
JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Taki czas”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Nauczyciel tańców”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Wiktoria i jej huzar”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 19.15 „Uwaga krećmy”
PINOKIO (Kopernika 16) g. 17 „Zaklęty kazacz”
ARLEKIN (Piotrkowska 152) g. 17 „Jaś Szpak”

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) „Dzieci partyzanta” g. 16, 18, 20 dozw.
GDYNIA (Tuwima nr 2) „Progr. filmów dok.” g. 18, 20 dozw.
SWIT (Balucki Rynek) „Królowa balu” g. 18, 20 dozw.

CO?gdzie?KIEDY?

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Delegat floty” g. 16 dozw.
WESOLE GWIAZDY g. 18, 20 dozw.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Kurs na Marjo” g. 16 dozw.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Na bezludnej wyspie” g. 16 dozw.
WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Zurbinowie” g. 15.15, 17.30, 19.45 dozw.
WISLA (Tuwima nr 1) Program składany: wg nowel A. Czechowa „Na letnisku”, „Panu sie”, „Nieprawde dziecko” g. 16, 18, 20 dozw.
ZACHETA (Waryńskiego 26) „Płomienie serca” g. 18, 20 dozw.
PIONIER (Franciszkańska 31) „Kordzik” g. 17, 19 dozw.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Wiosenne baiki”, „Wrota Morza Kaspijskiego”, „Trzy wronki przebiegłości” g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 dozw.
STUDIO (Bystrzycka 7-8) „Córka marynarza” g. 17, 19 dozw.

LACZNOŚĆ (Józefów 43)

„Sygnał na rzece” g. 19 dozw.

FOTOPLASTIKON (Piotrkowska 67)

„Kraków renesansowy” g. 14-20

CYRK nr 1 (Pl. Niepodległości) g. 17 „Cyrk komików” g. 19.30 nieczynny

Dyżury apłek

Limanowskiego 1. Piotrowska 25. Łagiewnicka 120. Piotrkowska 307. Gdańska 90. Narutowicza 42. Armii Czerwonej 8. Srebrzewska 67. AS Al. Kościuszki 45 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położniczo - ginekologiczny. Od godz. 8 do 20: Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9. Od godz. 20 do 8: Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Interna: Szpital im. dr Gluzńskiego, ul. Zakatna 44.

Laryngologia: szp. im. dr Biegańskiego, ul. Kniażewicza 1-3.

VI sesja DRN - Widzew

Dziś, 23 września, o godzinie 17, w świetlicy ZPB im. Hanki Sawickiej przy ul. Bekrychta 2 (Niełaniana) odbędzie się VI sesja Dzielnicy Rady Narodowej Łódź. Tematem sesji będzie problem wychowania młodzieży.

Reflektorem po ŁODZI

BALIE BEZ KORKA

Wreszcie są. Długo oczekiwane balie nadeszły do Łodzi. Ale co z tego, kiedy... w bluszczanych balinach są otwory przeznaczone do wylewania wody, tylko nie ma do nich korków. Ktoś tu przegapił... (Kr.)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Kreślarsza, galwanizatora i elektryka - nawilacza silników poszukuje Technikum Energetyczne Ministerstwa Energetyki w Łodzi, Kilińskiego 172. 2102-K

Parkieciarzy, malarzy, ceramików, zdunów, murarzy, tynkarzy zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych Budownictwa Miejskiego, Łódź, ul. Strzelczyka nr 21. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Bliższe szczegóły do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 7-15. 2103-K

Krawców i krawczyń o bardzo wysokich kwalifikacjach zawodowych, znających konstrukcję i modelowanie odzieży damskiej, męskiej i dziecięcej poszukuje Centralne Laboratorium Przemysłu Odzieżowego. Warunki pracy do omówienia. Zgłaszać się do sekcji kadr, Mickiewicza 6. 2098-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny z ogrodkiem na osiedlu przy Strykowskijskiej sprzedam. Wiadomość Olowina na 39 (5723 G)

PLAC ewent. domek jednorodzinny w Julianowie lub okolicy kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „3734”

PLAC przy tramwaju kupię. Oferty pismo Piotrkowska 96 pod „5731”

GOSPODARSTWO rolne 8 ha ziemi wraz z dobrymi budynkami w pow. kutnowskim pilnie sprzedam lub wydzierżawię. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „5718”

KUPNO

UCHWYT do tokarki powyżej 300 mm kupię. Łódź, Andrzeja Struga 38 m. 13 (5767 G)

FOTEL dentystyczny po łowy na śrube oraz aparat do przeciągania gipsu kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „3723”

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL BMW „Victoria” 350 cm sprzedam. Zielona 38

PRACOWNIA poleca nowe modele drewnianych, zimowych, wykonuje przeróbki. Wieckowskiego 44

UMYWALKE lekarskie sprzedam. Tel. 180-62, godz. 16-19

PLAC WOLNOŚCI nr 7. TEL. 113-65: futro popielicowe jasne 28.000, futro popielicowe jasne 30.000, futra karakulowe 8.000-10.000, kupony na materiały z paczek PKO 1.700-3.200, maszyny do pisania „Portable” 2.000-3.000. (2022)

KILIŃSKIEGO 141. TEL. 234-68: radio „Stern” 6-lampowe z magnetycznym okiem 2.500, skrzyniec z futerałem 1.250, koc welniany biały rozmi. 2,06x2,35 1.400, harmonia 32 bas. 1.600, płaszcz męski gabardynowy nowy 100% 2.000. (2013)

NARUTOWICZA 11. TEL. 157-75: futro damskie lanki karakulowe 5.000, futro męskie lanki karakulowe 6.000, dwa fotele i kanapa kryta skórą 2.500, powłokszalik „Filmosto” 4.500, biblioteka debowa 2.500. (2016)

PIOTRKOWSKA 292. TEL. 233-68: kołnierze futrzane (różne) 100-1.600, aparat fotograficzny 1.300-4.400, kołnierz zakładowy dziecięcy 900, obuwie damskie i męskie 150-2.000, pelisa damska, pokryta gabardyną, kołnierz wydrza 6.800. (2023)

A. STRUGA 30. TEL. 190-83: maszynka do zarabiania oczek 2.500, materiały płaszczyznowe (kupon) 600-1.800, płaszcze męskie 500-900, kurtka damska z lisów białych 1.300, płaszcze damskie 500-1.000. (2016)

LUKSUSOWA sypialnia, łóżko brzoza, stan bardzo dobry oraz poszczególnie meble do stołowe go sprzedam. Piotrkowska 220-6 (5715 G)

MOTOCYKL DKW-NZ, stan bardzo dobry sprzedam. Piotrkowska 262

WEJNE czarna, piękna na płaszcz damski sprzedam. Tel. 166-72

KREDENS luksusowy, krzesła wysłane, biurko sprzedam. Tel. 204-02

AKORDEON 120 basów sprzedam. Smocza 25a, m. 3 godz. 16-18

KREDENS pokojowy orzech, toaletka, biurko orzech, sypialnia jasna do sprzedania. Kilińskiego 49 (5713 G)

PARYZANKA Artystyczna Cerownia „Aniwa” garderoba bez śladu. - Więckowskiego 6-5

PIOTRKOWSKA nr 153: futro męskie, spod białe, kołnierz wydrza kaniadyjska z kłapami 15.000, futro męskie, spod barany, pokrycie gabardyną „Adria” 6.000, futro męskie, spod barany kryte czarna kreśta, kołnierz karakulowy 6.000, futro męskie, spod tchórze, kołnierz wydrza 14.000, futro damskie - brzuski półmowcowe 13.500. (2024)

PIOTRKOWSKA 153. TEL. 232-85: prymus na naftę 80, szlifarka ręczna na 120, licznik elektr. 120 v. - 100, chłodziwa „Mercedes” 850, szatkownica do kapusty z sil. elektr. 4.000. (2024)

STALINA 67. TEL. 102-35: gabardyna eksportowa jasna (kupon) 3.000, materiał eksportowy szary (kupon) 2.800, materiał eksportowy beż 2.600, pelisa damska, spod luty 2.000, pelisa damska, spod cielaki, kołnierz foka 1.700. (2017)

ZGIERSKA 34. TEL. 234-19: kostium damski brzoza 100%, 550, kurtka skórzana biała 1.490, kołnierz bieżący 1.000, garnitur męski brzoza 1.200, sweter damski wełn. 220-350. (2021)

ZACHODNIA. BL. 41. TEL. 299-52: akordeon 900-10.000, blamy futrzane 1.300-3.800, materiały płaszczyznowe (kupon) 600-1.100, garnitur 800-1.700, płaszcze damskie 250-1.200. (2019)

FORTEPIAN „Blüthnera” sprzedam lub zamienie na pianino. Zamienność 19-12 szesnasta - osiemnasta (5621 G)

GARAZ przenośny 4,5x2,7 sprzedam. Tel. 165-03 wieczorem (5603 G)

PIANINO krzyżowe na płycie metalowej sprzedam. Wiadomość Piotrkowska 26-3 (5620 G)

FORTEPIAN „Blüthnera” wysoki numer, stan pierwszorzędnny sprzedam. Wieckowskiego 19 m. 8 (5347 G)

RUŻNE

ARTYSTYCZNA garderoba bez śladu. - Więckowskiego 6-5



udostępnia

leczenie borowiną

W DOMU

DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH MHD

NAPRAWA BUTÓW na gumie indyjskiej oraz odświeżanie - farbowanie butów zamszowych, skórzanych, płaszczyznowych. Piłkarska 9

POMIESZCZENIA sublokatorskiego z niekierującym wejściem poszukuje pracujący student. Kilińskiego 2 (Nawrot). Dobrowolski (5602 G)

POMIESZCZENIA sublokatorskiego poszukuje inżynier. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „5717”

PRACA

POMOC domowa potrzebna. Próchnika 25-6

POMOC domowa potrzebna. Warunki dobre. Zgłaszać się Świerczewskiego 16-12

GOSPODIA dochodząca lub na stałe potrzebna. Sienkiewicza 31-16

WSPÓLNIKA do prosprężającego sklepu w śródmieściu przyjmie. Telefon 136-57 (5765 G)

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią, łazienką, gaz, zamienić na trzy pokoje z kuchnią. Tel. 231-06

DWA pokoje, kuchnia w amfiladzie, wygody zamienić na podobne lub większe rozkładowe. Telefon 107-01 po godz. 18

MŁODA poszukuje pilnie pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „5699”

Imprezy

z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Dziś, 23 września w szeregu zakładów odbędzie się akademie: w Miejskich Zakładach Wyrobów Materiałów Budowlanych przy ul. Wodnej 12-14 - o godz. 16. W Oddziale Zdrowia przy ul. Leżniczej 6 o godz. 13.30. W Wojewódzkiej Hurtowni Tekstylnej odbędzie się wieczór literacki o godz. 15.30 (ulica Wróblewskiego 3-5).

Bawelnianego ul. Rooseveltta 10 - o godz. 17.

Kola TPP-R przy Prezydium RN m. Łodzi organizują akademię jutro 24 września o godz. 17.30 w Łódzkim Klubie TPP-R przy ul. Narutowicza 28. Po części oficjalnej bogata część artystyczna.

Dziś, 23 bm. odbędzie się spotkanie załogi zakładów im. Zubrzyckiego z delegatami Dzielnicy Staromiejskiej na V Krajowy Zjazd TPP-R. Impreza rozpocznie się o godzinie 14 przy ul. Nowotki 163-165.

Jutro odbędzie się akademie: w Spółdzielni Pracy „Czerwonia” ul. Narutowicza 18 - o godz. 19. w Teatrze Nowym o godz. 14. w Spółdzielni „Osnowa” ul. Jaracza 46 o godz. 18, w Łódzkiej Przędzalni Przemysłu

W sobotę i niedzielę
POLSKA-Norwegia
Holandia

SPORT SPORT SPORT

50-te międzypaństwowe spotkanie

w historii polskiej lekkoatletyki
mamy szansę uwieńczyć sukcesem

Dwie światowe znakomitości
Boysen i Blankers-Koen
na poznańskiej bieżni

50 spotkanie międzypaństwowe w historii naszej lekkoatletyki rozegramy w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Poznaniu. Przeciwnikami naszych zawodników będą Norwegowie a zawodniczek — Holenderki.

Tak się składa, przynajmniej na podstawie porównania tabel najlepszych wyników lekkoatletów Polski, Norwegii i Holandii, że to jubileuszowe spotkanie możemy uczcić podwójnym zwycięstwem.

Tylko, że od razu trzeba zastrzec — przeciwników nie wolno lekceważyć, zarówno bowiem na listach zgłoszeń drużyny norweskiej jak i holenderskiej znajduje się kilka najsilniejszych nazwisk.

Asem autotypowym Norwegów jest jeden z najlepszych na świecie średniodystansowców Audun Boysen i obojętne czy startować on będzie na 400 m

(47,4), czy na 800 m (1,45,9), czy też na obu tych dystansach, nie znajdzie w Polsce rywali zdolnych mu zagrozić. Za to mamy prawo liczyć na poprawę rekordów Makomaskiego a może i Krefla, co równoznaczne będzie z zajęciem przez nich drugich miejsc.

Silnymi punktami naszych przeciwników są również długodystansowcy — Saaskvik (5 km — 14,12,2; 10 km 30,31,0), E. Larsen (5 km — 14,14,0) oraz Stokken (10 km — 30,08,6). Być może, że E. Larsen pobiegnie 3 km z przeszkodami, w której to konkurencji zawodnik ten na meczu z NRD osiągnął czas 9,04,0. Oczywiście, gdy w którejś z tych konkurencji wystąpi Chromik, Norwegowie są bez szans, ale nie my, że nasz rekordzista przygotowuje się do wielkiego biegu londyńskiego, nie wiadomo więc czy w obliczu tak ciężkiego pojedynku zechce on forsować się i w Poznaniu na długich dystansach. W każdym razie najbardziej prawdopodobny wydaje się udział Chromika w biegu na 1,500 m, gdzie wspólnie z Lewandowskim mogą osiągnąć czasy w granicach 3,44.

Norwegowie liczą na punkty w płotkach wysokich (Olson — 14,5), w dysku (Hagen 50,78 i Johansen 47 m). Dalej mi znakomitościami tej drużyny są młociarz Strandli i oszczepnik Danielsen. Tak się jednak składa, że i my w tych konkurencjach posiadamy wysokiej klasy zawodników. Pojedynkę Rut — Strandli oraz Walczak — Danielsen (tu walka o drugie miejsce, bo nie sądzimy, by któryś z nich mógł zagrozić Sidle) obok wspomnianych już biegów winny przynieść największe emocje.

My liczymy najbardziej na podwójne wygrane w skoku o tyczce, skoku w dal oraz trójskoku. Również sztafety powinniśmy rozstrzygnąć na swoją korzyść, a zatem ogólny wynik

może być dla nas wysoce pozytywny.

W meczu kobiecym z Holandią najlepszych wyników oczekujemy w sprintach, w których Kusionównie i Rychterównie przeciwstawiają się zwłaszcza van Brouwer i van Dijk oraz w skoku w dal Vaal (5,74).

Dla wszystkich polskich miłośników lekkoatletyki największą atrakcją stanowi start fenomenalnej niegdyś Fanny Blankers-Koen. Trzeba sobie jednak zdać sprawę, że Holenderka nie osiąga już obecnie tych wyników co dawniej, a w dodatku zapowiedziała start jedynie w pchnięciu kulą, w której to konkurencji — tak oświadczyła — w rozmowie z przedstawicielką „Przeglądu Sportowego” liczy się z porażką. Tak czy inaczej samo pojawienie się na poznańskim boisku Blankers-Koen będzie już dostateczną zachętą do obejrzenia tego spotkania. A przecież, choć nie podajemy wszystkich aktualnych wyników lekkoatletów holenderskich, jasne jest, że liczne pojedynki przysporzą wiele emocji i być może wiele nowych rekordów Polski. Te rekordy będą najlepszą nagrodą dla naszych zawodniczek, które w tym sezonie poczyniły duże postępy.

Młodzież szkolna na własnym stadionie

Łódzka młodzież szkolna na doczekała się wreszcie dnia otwarcia i oddania do użytku własnego stadionu sportowego w Parku im. 3 Maja. Czekala ona z utęsknieniem na ten termin, wiedząc o tym, że posiadanie własnego obiektu sportowego położycie wreszcie kres wielu piętrzącym się trudnościom na drodze rozwoju sportu szkolnego.

Oddanie do użytku stadionu międzyszkolnego w Parku 3 Maja nastąpi w sobotę, 24 bm., o godz. 16. Wykonane jest już boisko centralne z ośmioma torami bieżni lekkoatletycznej, boisko treningowe oraz cztery boiska do siatkówki. Z okazji otwarcia tego obiektu sportowego odbędzie się masowy turniej siatkówki oraz piłki ręcznej z udziałem około 30 drużyn szkolnych.

Rejestr ukaranych piłkarzy niestety coraz bogatszy

Rejestr ukaranych piłkarzy łódzkich wzbogacił się nowymi nazwiskami. Ukarani ostatnio zostali:

HENRYK MAZUR z KS im. Kunickiego jednorazowa dyskwalifikacja za słowne znieważenie są-

dziego na zawodach w dn. 8 września.

LECH GACKI z KS im. Kunickiego pozbawieniem prawa plastowania godności kapitana drużyny na jeden rok za niesportowe zachowanie się na tychże zawodach.

ANDRZEJ PODCZASKI z KS Elektrownia na 1 rok za rozmyślnie niekopnięcie przeciwnika bez piłki na zawodach w dn. 4 września.

BRONISŁAW BAK z KS im. Dubois na 1 rok za niesportowe zachowanie się i obrazę sędziego na zawodach w dn. 11 września.

MARIAN WALENTKIEWICZ i JOZEF ULCYFER z KS Start 8 dyskwalifikacja na 2 lata za grę pod fałszywymi nazwiskami w drużynie KS im. Próchnika na zawodach w dn. 10 września.

IRENEUSZ CIESIELSKI (Widzew) dyskwalifikacja na 2 lata za grę w drużynie Łódzkich Zakładów Maszyn Włók.

WŁODARCYK, kapitan drużyny KS im. Próchnika, dyskwalifikacja na 6 miesięcy oraz pozbawieniem godności kapitana drużyny na okres 2 lat.

Daremnny protest

Nie będzie powtórzony mecz

Włóknierz (Pab.) - Stal (Starachowice)

Na bardzo kruchych podstawach — jak to zresztą słusznie przewidywaliśmy — podbudowane było centralnych nakazujących powtórzenie spotkania rozegranego z Włóknierzem w Pabianicach.

Prezydium Sekcji Piłki Nożnej GKPF nie znalazło powodów do powtórzenia zawodów i anulowało decyzję komisji sportowej.

Jednocześnie niemal doczekaliśmy się załatwienia odwołania złożonego przez ukaranych swego czasu działaczy KS im. Gwardii Ludowej za kapetownictwo. W tym wypadku komisja sportowa SPN GKPF w całej rozciągłości podzieliła zdanie prezydium SPN GKPF i utrzymała nałożone na winnych kary.

Na budowę Warszawy

Ciekawy czwórmeć koszykówki i ogólnopolski turniej szermierzy Startu

Dziś, na centralnym korcie Startu w Parku Poniałowskiego, rozpocznie się 3-dniowy turniej piłki koszykowej z udziałem zespołów POLONIA (WARSZAWA), CWKS (WARSZAWA), WŁOKNIARZ (ŁÓDŹ) i SPARTY (ŁÓDŹ).

Drużyna Sparty przed tym turniejem rozegrała spotkanie towarzyskie z Kolejarzem (Poznań). Wynik tego meczu 73:56 (42:28) dla gości, dla których najwięcej punktów zdobył Pudelewicz 24.

Fenglerski 19 i Świerczewski 12. W Sparcie najlepszy był: Schmidt — 23 pkt. i Pioszewski — 10 pkt.

Turniej w Parku Poniałowskiego odbywać się będzie o puchar przechodni przewodniczącego Prezydium RN m. Łódź. Dochód z zawodów przeznaczono na fundusz budowy Warszawy.

Dziś i jutro o godz. 19 zespoły grać będą przy świetle elektrycznym. W niedzielę dokończą turniej o godz. 11. ŁÓDŹ, OPOLE, GDANSK, BIAŁYSTOK, WROCŁAW, WARSZAWA i KRAKÓW — oto okręgi, które reprezentowane będą w rozpoczynających się dzisiaj (piątek, 23 bm.) w sali Startu w Helenowie mistrzostwach szermierczych Rady Głównej ZS Start.

Trzeba przyznać, że szermierka w ZS Start jest przeważnie oczkiem w głowie. Pracę rozpoczęło od podstaw i w stosunkowo krótkim czasie wyszkolono nie mały zastęp szermierzów. Dzisiaj ZS Start posiada 86 szermierzów i szermierek klasy I i II, tworzących kadre zrzeszenia.

Ona to właśnie weźmie udział w mistrzostwach zrzeszenia. W ciągu trzydniowych zawodów walczyć będą o tytuł mistrzowski floreciści, szabliści i szpadziści. Turniej we florecie rozpocznie się dziś, 23 bm.,

Kwieciek i Ryczkówna grają na łódzkich kortach

Na kortach Włóknierza przy Al. Unii odbywa się ogólnopolski turniej tenisowy o mistrzostwo Łodzi z udziałem wielu czołowych zawodników Polski, którzy otrzymali specjalne zaproszenia. Startują m. in. Kwiatek, Maniewski, Piotrowski, wiec mistrz Polski juniorów — Gruszczynski, Ryczkówna, Gerigikówna i Jaskowiakówna.

Oto ciekawsze wyniki uzyskane przez zawodników łódzkich: Seniorzy: Staniszeński — Oberbek 6:1, 6:1. Wisławski — Cisko (Szczecin) 3:6, 3:6. Kopeczyński — Kołodziejczyk 6:2, 6:3.

Juniorzy: Filipowicz (Gdańsk) — Szczygalski 6:2, 6:2, Miller — Feja 6:1, 6:0.

Finały turnieju zostaną rozegrane w niedzielę 25 września.

o godz. 9, a finały rozegrane zostaną o godz. 19; w sobotę w tych samych terminach walczyć będą szpadziści, a w niedzielę na planiszy wystąpią szabliści.

Bardzo przystępne ceny biletu wstępu — zł 2, zapewniają powodzenie tej ciekawie zapowiadającej się imprezie, zwłaszcza, że organizatorzy całkowicie dochód z zawodów przeznaczają na fundusz budowy Warszawy.

Jeszcze raz Grundman — Zajac

Tegoroczne długodystansowe mistrzostwa kolarskie Łodzi (w niedzielę, 25 bm.) zgromadzą na starcie nie tylko wszystkich najlepszych zawodników łódzkich z Grundmanem, Bekiem, Boruczem, Marchwińskim na czele, ale również za wodników z Wrocławia i Szczecina. Organizatorzy wymieniają między innymi nazwisko Zajaca, który stoczy jeszcze jeden atrakcyjnie zapowiadający się pojedynek z Grundmanem. Wycieczkę rozegrany zostanie na dystansie 50 km (125 okrążeń toru z 5 lotnymi finiszami).

Dochód z zawodów przeznaczony zostanie na fundusz budowy Warszawy.

Mistrz otrzyma naramiennik ofiarowany przez LKKF i puchar kryształowy Łódzkiego Społecznego Komitetu Budowy Warszawy.

Początek zawodów na torze w Helenowie o godz. 15.30.

Żużlowcy oczekują zagranicznych rywali

W niedzielę, 16 października, na warszawskim torze Budowlanych reprezentacja Polski zmierzy się z żużłowcami Austrii. Po dwóch dniach przerwy, wieczorem w środę, 19 października, odbędzie się przy świetle lamp elektrycznych we Wrocławiu 12-biegowy trójmeć Motor-Renn-club (Austria) — Bellevue (Anglia) — PZMot (Polska). Anglii wystąpią jeszcze w niedzielę, 23 października, w stołcu, gdzie rozegrają mecz Manchester — Warszawa.

Węgry — ZSRR na antenie Polskiego Radia

W niedzielę, 25 bm. Polskie Radio nada transmisję z drugiej połowy meczu piłkarskiego Węgry — ZSRR w Budapeszcie. Transmisja rozpocznie się o godzinie 16.20 w programie drugim.



— Dlaczego, kiedy was zatrzymano, byliście bez czapki?

— Zgubiłem czapkę.

— Gdzie?

— Nie pamiętam.

— Czy to wasza czapka? — Gonczarow podał mu czapkę.

Sawuszkina przez parę chwil przyglądał się czapce, potem włożył ją na głowę — czapka doskonale pasowała.

— A ja jej szukałem i szukałem. Skąd ją macie, naczelniku? — uśmiech zlagodził jego ponurą twarz.

— Mam ją z tego miejsca, w którym zabiliście buchaltera — powiedział twardo Drozdow.

Sawuszkina podniósł głowę i bez zmruczenia powiek patrzył na Drozdowa. Na czoło wystąpiły mu grube krople potu. Nagle zerwał się, zdjął czapkę z głowy i z rozmachem rzucił ją na podłogę.

— Ja zabiłem? — powiedział ochryple. —

Co to się robi, towarzysze. No, wypilem, no uszkodzono mi samochód, zgadzam się. Załuję... Karzcie, odbierajcie prawo jazdy, ale za co się mnie trzyma, taszczy na milicję i jeszcze mówi, że ja zabiłem?... Nikogo nie zabiłem! — krzyczał. — To nie moja czapka. Czy na niej jest napisane, że jest moja? Znaleźliście ją gdzieś i wmawiacie, że to moja...

— Uspokójcie się, Sawuszkina, nie hałasujcie — powiedział spokojnie Gonczarow. — Czapka jest wasza i na ten temat skończyliśmy rozmowę. Powiedźcie: gdzieście uszkodzili karoserię?

Sawuszkina oddychał ciężko i nic nie mówił. Wreszcie opanował się i powiedział: — Po drodze z Klinu jakiś chłopak rzucił kamieniem.

— Nieprawda — równie spokojnie powiedział Gonczarow — kamień rzucił przez chłopaka nie może zostawić takiego śladu. Ekspertyza ustaliła, że to ślad kuli.

— Nie wiem, nic nie wiem.

— Zastanówcie się, Sawuszkina — odezwał się Drozdow. — Sprawa jest poważna. Od waszych zeznań wiele zależy. Szczere wyznanie niewątpliwie będzie wzięte pod uwagę na rozprawie sądowej. Być może, że to ulży waszemu losowi. My możemy nie znać wielu szczegółów. Pomóżcie nam. Powiedźcie co was pchnęło do przestępstwa. Przecież my i tak dowiemy się wszystkiego. Od was zależy, aby przyspieszyć dochodzenie, a to przecież jest w waszym interesie.

Drozdow mówił życzliwym głosem, jakby miał przed sobą ciężko chorego, który z kaprysu nie chce wstać z łóżka.

— Posłuchajcie, Sawuszkina, co mówią fakty. Wczoraj zabito buchaltera stołówki Orłowa, któremu zabowano teczkę z pieniędzmi. To fakt? Fakt. Pytałem was, gdzieście byli wieczorem. Kilka razy zmienialiście zeznanie. — Drozdow wziął do reki akta sprawy i przerzucał kartki. — O, tutaj. Odpowiedzieliście i tak też zapisano do protokołu przesłuchania: „Dziś w ciągu dnia jechałem do swej ciotki do Klinu i wróciłem od niej o godzinie 10 wieczorem”. Sprawdzamy wasze zeznanie — okazuje się, że to kłamstwo. Nie jeździłście do ciotki i nie byliście u niej około dwóch tygodni. To fakt? Fakt. Tak, czy nie?

Sawuszkina milczał. Siedział, ściskając palcami skronie i wzdychał głęboko.

— Pójdźmy dalej — ciągnął Drozdow. — Zbrodniarz jechał „Pobiedą” szarego koloru, dokładnie taką, jaką wy prowadzicie. Kiedy uciekał nią z miejsca zbrodni, milicjant Kryłow strzelił do niego. Na waszej maszynie stwierdzono ślad od kuli. To fakt? Fakt. Pytam: skąd ten ślad? Odpowiadacie: chłopak rzucił kamieniem. Kłamstwo. Słyszeliście, co powiedział major? To ślad kuli.

Sawuszkina nadal milczał.

— Ale to jeszcze nie wszystko. Naoczni świadkowie twierdzą jednoznacznie: „Strzelał do Orłowa człowiek w czarnej kurtce skórzanej”. Pytam: nosicie czarną kurtkę?

Odpowiadacie: Tak. Cóż to jest, zbieg okoliczności? Moim zdaniem nie. Na miejscu przestępstwa znalezione czapkę, zgubioną przez człowieka, który zabił Orłowa. Pokazano wam tę czapkę i przyznaliście, że to wasza. Czy rozumiecie teraz cały nonsens waszego zaprzeczania winy?

Ale Sawuszkina milczał.

— Po co macie kłamać? Przecież powinniście sobie uświadomić, że najważniejsze już wiemy. Wiemy i żądamy: złóżcie broń i zagrabsione pieniądze. Tylko to może złagodzić wasz los.

— Nie dokonałem żadnego przestępstwa! Róbcie ze mną co chcecie, ale ja nikogo nie zabiłem — przemówił ochryplem głosem Sawuszkina. Błada jego twarz stała się aż popielato-szara.

— Wobec tego może powiecie co to za 500 rubli staraliście się schować przed nami, gdyśmy byli u was w mieszkaniu?

— Jakże 500 rubli? — z nienaturalnym zdumieniem zapytał Sawuszkina.

— Te, które znaleźliśmy w waszym bucie.

— To moje pieniądze — powiedział Sawuszkina, patrząc niepewnie w ziemię. — Pomyślcie, też mi wielki kapitał.

Drozdow pytająco spojrzął na Gonczarowa.

— Proszę go odprowadzić — powiedział major.

(c. d. n.)

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK” REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. — 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny — 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski — 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny — 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” — 293-00 wewn. 41. Dział sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji — 103-04, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki — 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna — 279-76. Kier. adminstr. — 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń. Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75, 293-00 wewn. 30 czynne 8—16, w sobotę 8—14.